

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3. I. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4.80 z dostawą 5.30. Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Przed XIV. międzynarodową konferencją pracy.

Program obecnej konferencji, która rozpocznie się w Genewie w dniu 10 czerwca, składa się z trzech głównych punktów: czas pracy pracowników umysłowych, zakaz względnie ograniczenie pracy przymusowej (w kolonjach itp.) oraz czas pracy w kopalniach węgla. Heroiczne czasy między narodowych konferencji pracy, które, jak np. pierwsza (1919) i trzecia (1921) pokonały musiały po siedm punktów głównych programu, minęły; minęły zarazem i owe smutne czasy czwartej, piątej i szóstej konferencji, które musiały się zadowolić samymi tylko zaleceniami.

Program obecnej konferencji jest pod jednym względem wysoce charakterystyczny: po raz pierwszy zdarza się w dziejach międzynarodowej organizacji pracy, że powzięta ma ona wiążące postanowienia w sprawie pracowników umysłowych i w sprawie pracy w kolonjach i w ten sposób podsumować pod swoje wpływy nowe miljonowe rzesze.

Co się tyczy widoków konferencji, to odnośnie do czasu pracy pracowników umysłowych z pomiędzy 29 rządów, które się w tej sprawie oświadczyły, 18 wypowiedziało się za zawarciem konwencji, a wśród nich w pierwszym rzędzie Francja, Niemcy i Włochy. Cztery rządy (wśród nich obecny rząd Wielkiej Brytanii!) uważają, że kwestja nie dojrzała jeszcze do międzynarodowego unormowania. Inne wreszcie oświadczyły się przeciw przyjęciu wiążącej konwencji, proponując natomiast łagodniejszą formę zalecenia. Naogół jednak, — zdaje się — że ostatecznie przyjdzie do skutku konwencja, wedle której przedsiębiorstwa handlowe oraz wszelkie biura (prywatne i publiczne, a więc również poczta, telegraf i telefon) obowiązujące będzie 48-godzinny tydzień pracy. Dzienny czas pracy miałby zasadniczo wynosić 8 godzin, przyczem owe 48 godzin mogłyby być i w inny sposób rozdzielone, byleby na jeden dzień nie przypadało więcej niż 10 godzin. Prócz tej konwencji, miałyby być przyjęte ponadto dwa zalecenia, wedle których poszczególne rządy przedsięwzięły badania nad czasem pracy w przedsiębiorstwach gościnnych i hotelowych, teatrach, kinach i t. p., aby ich wyniki przedłożyć w ciągu czterech lat międzynarodowemu urzędowi pracy.

Co się tyczy pracy przymusowej w kolonjach, to konferencji przedłożony zostanie również projekt konwencji oraz dwa zalecenia. Konwencja ta zezwala wprowadzić na pracę przymusową, ale tylko na czas przejściowy i pod pewnymi gwarancjami. Praca przymusowa dla przedsiębiorców prywatnych winna być wogóle w ciągu trzech lat, po ratyfikacji konwencji, zniesiona.

Jakkolwiek kwestja ta jest nader zawiła i pociągna za sobą doniosłe skutki nie tylko natury socjalnej, ale także politycznej i gospodarczej, istnieją dobre widoki na przyjęcie wszystkich trzech projektów, albowiem wszystkie państwa kolonialne, prócz jednego, ustosunkowały się do nich pozytywnie.

Najtwardszy orzech do zgryzienia stanowi trzeci punkt programu, mia-

Z ostatniej chwili.

Połączenie Węgier z Rumunją?

Sensacyjne doniesienie dziennika angielskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 czerwca. Z Londynu donoszą, iż współpracownik „Daily Herald” w Bukareszcie miał dłuższą rozmowę z zaufanym przyjacielem króla Karola, p. Jonescu. Zadaniem nowego króla jest — jak oświadczył Jonescu — usunięcie różnic między par-

tjami politycznymi i doprowadzenie do zgody ogólnie - narodowej. Będzie to trwało jakiś czas. Później podjęte zostaną poważne kroki w celu połączenia Węgier i Rumunii w jedno królestwo, na którego czele stanąłby wspólny monarcha, ks. Karol.

Zamach na posła niemieckiego w Lizbonie.

Lizbona, 8 czerwca. (PAT.) Dokonano tu zamachu na posła niemieckiego v. Baliganda w chwili, gdy poseł udawał się do domu, po wizycie złożonej dowódcy krążownika niemieckiego „Königsberg” i wsiadał do samochodu. V. Baliganda, rażony dwoma kulami zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Morderca, marynarz niemiecki po dokonaniu zamachu, rzucił rewolwer do samochodu i pozwolił się aresztować, nie stawiając oporu.

Lizbona, 9 czerwca. (PAT.) Członkowie korpusu dyplomatycznego zebrani pod przewodnictwem ambasadora Brazylii, postanowili z okazji zamachu, dokonanego na posła niemiec-

kiego, opuścić na gmachach swych przedstawicielstw sztandary do połowy masztu, oraz złożyć wyrazy współczucia na ręce wdowy zamordowanego posła.

Berlin, 9 czerwca. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Lizbony, iż zabójca posła v. Baligandy oddany został do dyspozycji sędziego śledczego. Proces przeciwko zabójcy ma się odbyć już w ciągu przyszłego tygodnia. Wyrok oczekiwany jest w sobotę. W czasie przesłuchania potwierdził on pierwotne zeznania, oświadczając, iż posła niemieckiego nie znał. Policja w dalszym ciągu prowadzi dochodzenia w celu wykrycia motywów zamachu.

Ku czci Jana Kochanowskiego.

Uroczystości w Krakowie.

Kraków, 9 czerwca. (PAT.) Wczoraj o godz. 10 rano, w sali Teatru m. im. J. Słowackiego odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu naukowego im. J. Kochanowskiego.

W zjeździe, obok całego szeregu uczonych polskich i zagranicznych, wzięli udział reprezentanci władz rządowych i samorządowych.

Na zjazd przybył Minister Czerwiński oraz dyr. F. K. N. Michalski. Zjazd zajął prezes Akademii Umiejętności dr. Kostanecki, poczem wybrano prezydium zjazdu z rektorem prof. dr. Dembińskim na czele.

Następnie Minister Czerwiński wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podniósł dwa cele zjazdu naukowego: zajęcie się historją „złotego wieku” Polski mocarstwowej oraz oddanie hołdu zasługom Jana Kochanowskiego. Złożeniem życzeń owocnej pracy w imieniu P. Prezydenta Rzpliej. Rządu i swoim, zakończył p. Minister swoje przemówienie.

nowicie czas pracy w kopalniach węgla. Zbyt liczne są ku temu przyczyny, by je ogarnąć w ramach dziennikarskiego artykułu. Nadmienić tylko należy, że nowy socjalistyczny rząd w Anglii, w jesieni 1929 r., wysunął tę sprawę na dziesiątą sesji Ligi Narodów, która przekazała ją międzynarodowej organizacji pracy. Sprawa ta była w styczniu 1930 r. w międzyna-

rodowym urzędzie pracy traktowana przez obradującą konferencję ekspertów, przyczem wystąpiły na jaw niespodziewane różnice poglądów. Jakkolwiek nie można się i w tym punkcie oddawać zupełnemu pesymizmowi, to jednak sytuacja na razie nie jest na tyle wyjaśniona, by już obecnie stawiać dokładną prognozę co do wyników konferencji i w tej kwestji.

Minister Grandi u Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 10 czerwca. (Tel. wł.) Premier Sławek przyjął dziś przedpołudniem Min. Grandiego, a następnie wziął udział w śniadaniu, wydanym przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 10 czerwca. (PAT.) Minister Spraw Zagranicznych, Zaleski, rewizytując wczoraj przed wieczorem Ministra Spraw Zagr. Italji, Grandiego w apartamentach ambasady włoskiej, wręczył Min. Grandiemu w imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej odznaki Orderu Białego Orła.

Warszawa, 10 czerwca. (PAT.) Wobec tego, że p. Marszałek Piłsudski od paru dni bawi w Druskiennikach, Minister spraw zagr. Italji, Grandi u-
dlał się dziś na zaproszenie p. Marszałka specjalnym pociągami do Druskiennik.

Posel rumuński w Paryżu odwołany.

Paryż, 10 czerwca. (PAT.) Poselstwo rumuńskie podaje do wiadomości, że minister pełnomocny Rumunii w Paryżu Diamandi otrzymał polecenie powrotu do Bukaresztu.

Paryż, 10 czerwca. (PAT.) „Le Journal” stwierdza, że minister pełnomocny Rumunii w Paryżu, Diamandi, należący do stronnictwa liberalnego, który został w dniu wczorajszym odwołany z Paryża, znajdował się w drażliwej sytuacji. Sytuacja ta zaostriżyła się jeszcze z chwilą wstąpienia na tron księcia Karola, który nie może być reprezentowany przez dyplomatę, powołanego poprzednio do czuwania nad nim.

Podróż inspekcyjna Ministra Boernera.

Gdynia, 10 czerwca. (PAT.) Minister Poczty i Tel. inż. Boerner w pierwszy dzień Zielonych Świąt zwiedził kanonierki, a następnie port. barak urzędu pocztowego do przeładowywania poczty nadchodzącej z Ameryki, radjostację w Oksywiu, poczem o godzinie 8.40 wieczorem odjechał samochodem do Warszawy przez Kartuzy.

Krwawa wojna domowa w Chinach.

Londyn, 10 czerwca. (PAT.) Wedle oficjalnego komunikatu z Hankou podczas niedawnej bitwy pod Sin - Cheng, 50 mil na południe od Cheng - Chow zginęło 20.000 powstańców, 10.000 wzięto do niewoli a 15.000 poddało się dobrowolnie.

Londyn, 10 czerwca. (PAT.) Jak podaje „Daily Telegr.” z Pekinu, północna armja zajęła bez walki Tsi-Nan-Fu, dawniejszą stolicę prowincji Szantung. Dziennik przypuszcza, że zajęcie Tsi-Nan-Fu dokonane zostało po uprzednim porozumieniu się między walczącymi stronami.

Londyn, 10 czerwca. (PAT.) Minister spraw zagr. rządu nankińskiego oświadczył, że bierze całkowitą odpowiedzialność za bezpieczeństwo życia i własności obywateli państw obcych zamieszkających w prowincjach ogarniętych wojną.

Ks. Karol królem Rumunji.

Uchwała Zgromadzenia Narodowego.

Wiedeń, 8 czerwca. (PAT). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Bukaresztu. Książę Karol opuścił przed kilku dniami Francję i bawił w Monachium, skąd wczoraj rano wyjechał samolotem typu Fahrmaana do Rumunji. Wojskowa stacja lotnicza w Klausenburgu była o jego przybyciu powiadomiona. Komenda lotnicza wysłała naprzeciwko księcia pułkownika Friscusa i majora Prekupa, który swego czasu był członkiem trybunału wojkowego, sądzącego sekretarza stanu Manilescu, za jego akcję na rzecz ks. Karola. Jak wiadomo, Manilescu został wówczas uwolniony. Ks. Karol został na lotnisku w Klausenburgu powitany przez wszystkich oficerów lotnictwa. W dwie godziny później ks. Karol odleciał do Bukaresztu, dokąd przybył na kilka minut przed godziną 22.

Ks. Karol przybył do Rumunji na podstawie własnego paszportu. Jego brat ks. Mikołaj wiedział o zamiarze ks. Karola przybycia do Rumunji, nie znał tylko daty jego przybycia. Dowiedział się o niej dopiero od premiera Maniu.

Książę Karol odwiedził o godzinie 1 w nocy koszarę pułku strzelców gdzie był witany owacyjnie.

Bukareszt, 9-go czerwca. (PAT.) Dziennik urzędowy ogłosił w nocy specjalne wydanie, w którym ukazał się dekret Rady Regencyjnej, zwołujący na 8 bm. na godz. 11 oba ciała ustawodawcze w charakterze Zgromadzenia Narodowego, aby zadecydowało zmianę postanowienia konstytucyjnego w sprawie zmiany ustroju państwa.

Bukareszt, 9-go czerwca. (PAT.) Wczoraj o godz. 13 rozpoczęło się Zgromadzenie Narodowe. Zgromadzenie wysłuchało na wstępie propozycji Juniana, proklamującej księcia Karola królem Rumunji.

Z kolei zabrał głos Juliusz Maniu w charakterze przywódcy partii narodowo-chłopskiej, oświadczając się za propozycją Juniana. Następnie zabierali głos przedstawiciele innych partii, nie wyłączając przedstawicieli mniejszości narodowych.

Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za propozycją Juniana, kończąc swe przemówienia życzeniami dla króla Karola II.

Przystąpiono do głosowania. 486 głosami przeciwko jednemu uchwalono przyjęcie propozycji Juniana. Proklamację księcia Karola królem przyjęło Zgromadzenie Narodowe nie milknącymi oklaskami.

Bukareszt, 9 czerwca. (PAT.) O godz. 15 orszak królewski wyruszył z pałacu królewskiego do gmachu Izby Deputowanych. Nigdy jeszcze w mieście nie panowało tak niezwykle ożywienie, jak w chwili przejazdu króla Karola. Cała niemal ludność Bukaresztu wylęła na ulicę, witając króla wybuchami oklasków i okrzykami: „Niech żyje król”.

W chwili, gdy król przybył na posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, przywitał go premier Mironescu i wprowadził na trybunę prezydium. W momencie tym w łóżach diploma-

tycznych byli obecni szefowie wszystkich zagranicznych misji dyplomatycznych, trybuna zaś przepełnione publicznością przywitały przybywającego króla nie milknącymi oklaskami.

Król, mając na sobie uniform gene-

rała lotnictwa złożył przysięgę, stwierdzając, że będzie przestrzegał przepisów konstytucji, szanował ustawy i chronił całości terytorjalnej państwa. Z kolei król wygłosił następujące przemówienie:

Mowa nowego króla.

Zgotowane mi przez Panów serdeczne przyjęcie wzruszyło mnie głęboko. Czuję się szczęśliwym, odnajdując w waszych głosach uczucia tych, którzy Was tutaj przysłali i mogące stwierdzić raz jeszcze, jak serdeczne wzięły więzy między mną i wami zawsze z moim narodem. Przysięga, którą złożyłem dziś wobec przedstawicieli narodu, wyjdzie poza mury tej historycznej sali i dla mojej duszy stanie się świętem zobowiązaniem pomiędzy mną — królem, a moim narodem.

Zgorą czteroletnie wygnanie i pobyt w oddaleniu od narodu, pośród którego urodziłem się i wychowałem były narzucone przez pewne czynniki których słowa napęliły gorczyczą duszę Waszego wielkiego króla, a moje drogiego Ojca i które to czynniki dążyły do zerwania węzłów istniejących pomiędzy mną a narodem rumuńskim.

Wspaniała manifestacja dzisiejsza wykazuje w sposób oczywisty, że usiłowania te nie osiągnęły celu i że miłość dla Rumunji, którą zawsze nosiłem w sercu jest szczodrze wynagrodzona przez uczucia, jakie ukazuje mi naród przez swoich przedstawicieli. Według słów ewangelii nie pragnę śmierci winowajców, lecz powrotu na właściwą drogę, z której nigdy nie powinni być zbaczali.

Jestem przekonany, że wszyscy bez różnicy przekonań politycznych, wiary i pochodzenia zgromadzą się w ciasnych szeregach dokoła tronu aby współpracować razem nad opar-

ciem naszego państwa na takich fundamentach, któreby pozwoliły mu swobodnie się rozwijać i zapewniły mu miejsce, jakie powinno zajmować w całym świecie cywilizowanym. Winniśmy, współpracując z tymi, z którymi jesteśmy złączeni uczuciami przyjaźni dla wszystkich narodów, a specjalnie dla naszych sąsiadów, dążyć do wyrównania klęsk wywołanych przez wojnę światową przed 14 laty.

Pragnę jeszcze podziękować mojemu bratu i jego współpracownikom w Radzie rejencyjnej, którzy w czasie mojej nieobecności wzięli na siebie troskę administrowania krajem.

Kończąc te słowa zwracam się raz jeszcze z najgorętszym apelem do wszystkich, aby zechcieli pracować wspólnie ze mną dla dobra naszej ojczyzny, która jest naszym najważniejszym dobrem.

Rumuni ze wszystkich stron kraju — łączcie się w waszych myślach łączcie się w waszych uczuciach. A teraz do pracy.

Wszyscy obecni na Zgromadzeniu przerywali co chwila przemówienie króla burzliwymi oklaskami.

Następnie zabrał głos przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Stefan Ciceo, wyrażając wielką radość, jaką odczuwa cały kraj z powodu powrotu umiłowanego przez wszystkich króla.

Uroczystości zakończyły się o godzinie 16.30, poczem król udał się na grób Nieznanego Żołnierza.

Dalszy rozwój wypadków.

Bukareszt, 8 czerwca. (PAT.) Gabinet Mironescu, którego jedyną misją było przewodniczyć akcji wprowadzenia na tron króla Karola, po spełnieniu tej misji podał się do dymisji.

Król rozpoczął narady, mające na celu utworzenie nowego gabinetu. Król przyjął Maniu, następnie Jorgę.

Bukareszt, 9 czerwca. (PAT.) Dzienniki donoszą, iż król Karol spotkał się wieczorem z księżniczką Heleną, przyczem zdecydowano, iż tymczasem żadne z nich nie zgłosi wniosku o anulowanie rozwodu.

Troska o wychowanie ks. Michała przechodzi w ręce króla Karola, ks. Michał zamieszkuje od dziś w pałacu królewskim.

Królowa Marja przysłała telegram z życzeniami, zapowiadając powrót na koniec tygodnia.

Armia złożyła przysięgę na wierność królowi.

Król wystosował odezwę do narodu w duchu przemówienia, wygłoszonego na zgromadzeniu narodowym.

Bukareszt, 9 czerwca. (PAT.) Zabrawszy ze sobą ks. Michała do pałacu królewskiego, król odwiedził go następnie do pałacu ks. matki Heleny. Przy spotkaniu z księżną Heleną była obecna królowa Elżbieta grecka i książę Mikołaj.

Król podpisał dekret ratyfikujący wszystkie akty dokonane przez Radę regencyjną i Radę ministrów, od chwili śmierci króla Ferdynanda, do czasu złożenia przysięgi przez króla Karola.

Dziś o godzinie 11 rano król Karol powrócił do Bukaresztu, a popołudniu przyjął premiera Maniu.

Bukareszt, 9 czerwca. (PAT.) Dziś rano komitet wykonawczy stronnictwa liberalnego postanowił wystosować do ludności kraju odezwę, stwierdzając, iż stronnictwo liberalne nie solidaryzuje się w żadnym razie z nową sytuacją i nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności. Odezwę tę podpisał b. premier Bratianu.

Echa zejść pod Opaleniem.

Warszawa, 7 czerwca. (PAT.) Po zbadaniu wyniku prac komisji mieszanego polsko - niemieckiego, które stwierdzają niezbicie fakt wciągnięcia polskich komisarzy granicznych w zasadzkę przez lokalne organy niemieckiej policji granicznej, oraz wobec stwierdzenia faktu ostrzeliwania terytorjum polskiego, — Rząd polski polecił posłowi polskiemu w Berlinie złożyć notę podtrzymującą całkowicie

protest Polski, wniesiony dnia 26 maja br. w sprawie zejść granicznych pod Opaleniem.

Berlin, 7 czerwca. (PAT.) Dzisiejsza prasa niemiecka zamieszcza następujący komunikat Biura Wolffa:

Jak już doniesiono, niemiecko-polska komisja, utworzona dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie zejścia granicznego pod Opaleniem nie zdołała osiągnąć porozumienia w

sprawie wydania jednolitego raportu dla obu rządów. Rządowi Rzeszy jednak zakomunikowane zostały obydwie orzeczenia, zarówno niemieckich jak i polskich członków komisji, oraz cały materiał dowodowy. Rząd upewnił się, że opis zawarty w orzeczeniu niemieckim oddaje prawdziwy stan rzeczy. — Według tego opisu, polscy urzędnicy straży granicznej, próbowali namówić niemieckich urzędników granicznych w Kwidzynie do wydania tajnego materiału. Dnia 24 maja br. wieczorem, dwaj polscy urzędnicy przekroczyli granicę niemiecką, udając się do baraku paszportowego pod Opaleniem, celem odebrania tajnego materiału. Byli oni uzbrojeni w rewolwery, oraz w granat ręczny. — Gdy urzędnicy niemieccy chcieli przystąpić do aresztowania obu urzędników polskich ostatni stawili opór z bronią w ręku. Raniąc jednego z urzędników niemieckich, przyczem jeden z urzędników niemieckich, ze swej strony, ranił urzędnika polskiego. Niestety, urzędnik polski uległ potem swoim ranom. Wspomniani żołnierze polscy graniczeni, przekroczyli granicę niemiecką, oddając szereg strzałów w kierunku terytorjum niemieckiego.

Na podstawie tego faktycznego stanu rzeczy, poseł niemiecki w Warszawie otrzymał polecenie wręczenia Rządowi polskiemu noty, zawierającej protest przeciwko nadużyciu ze strony urzędników polskich.

Nota ta zostanie ogłoszona po jej wręczeniu.

Warszawa, 7 czerwca. (PAT.) W dniu dzisiejszym Chargé d'Affaires poselstwa Rzeczypospolitej w Berlinie złożył w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy notę polską, stwierdzającą, między innymi, że badania komisji mieszanego polsko - niemieckiego, wykazały niezbicie, że przyczyną samemu incydentu była inicjatywa niemieckiej policji granicznej.

Funkcjonariusze niemieccy Hartmann i Stullich przyznali, że dążyli do wywołania tego incydentu, starając się usunąć wszystko, co mogłoby uniemożliwić samo zejście.

To też na zasadzie przedstawionego powyżej stanu faktycznego, Rząd polski podtrzymuje protest wniesiony dnia 26 maja 1930 co do zejścia granicznego pod Opaleniem.

Nowa afera sowiecka.

Warszawa, 9 czerwca. (PAT.) Dnia 8 bm. o godz. 22.16, z pociągu pospiesznego Warszawa - Moskwa, na stacji kolejowej Biała Podlaska wyskoczył, w chwili ruszenia pociągu jakiś osobnik, chcąc się rzucić pod pociąg w celu samobójczym. Przytrzymany przez konduktora, zaczął się szamotać i krzychać, mówiąc, że jest śledzony przez agentów G. P. U., którzy przewożą go do Moskwy, aby go tam zastrzelić. W najwyższym podnieceniu osobnik ten wyciągnął kozik i pokaleczył sobie nim brzuch i piersi. Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to niejaki Michał Naumow, urzędnik paryskiego oddziału Wniesz-torga. Według zeznań Naumowa, otrzymał on nagle polecenie powrotu do Moskwy. Kiedy w oznaczonym terminie nie stawiał się w Rosji, przybyło z Moskwy dwóch agentów G. P. U., którzy go mieli tam odstawić Naumow pozostawił w Paryżu żonę i dzieci. Przypuszczając, że Biała Podlaska jest stacją graniczną, postanowił za wszelką cenę nie jechać do Moskwy. Wezwany lekarz, opatrzył lekko rannego Naumowa, umieszczając go chwilowo w szpitalu. Naumow złożył na ręce starosty prośbę o pozostawienie go w Polsce, względnie o odesłanie go do Francji.

Zjazd P. O. W.

Warszawa, 9 czerwca. (PAT.) Wczoraj rozpoczął swe obrady pierwszy walny okręgowy zjazd delegatów okręgu Woj. Warszawskiego Związku P. O. W. Na zjazd ten przybyło z górą 50 delegatów ze wszystkich powiatów i miast Województwa warszawskiego. Po dokonaniu wyborów nowych władz okręgu wczorajsze obrady Zjazdu o godz. 21 zostały zamknięte.

Literatura pod knutem.

W berlińskich kolach rosyjskich wielkie wrażenie wywołała decyzja znanego rosyjskiego pisarza Kamińskiego, zaniechania powrotu do ZSSR. Kamiński znanym był już przed wojną w kręgach literackich i teatralnych, jako utalentowany i oryginalny literat, a powszechną uwagę zwrócił na siebie, wysuwając problem nagości na scenie. Kamiński napisał też specjalną sztukę dla teatru, w której główna bohaterka występować miała zupełnie nago.

Otóż sześć lat temu, Kamiński, przebywający na emigracji, postanowił nagle powrócić do Rosji, wychodząc z założenia, że powrót do kraju powinien być obowiązkiem każdego emigranta. Sześć lat pozostawał Kamiński w ZSSR., a po upływie tego czasu zdecydował się na rok wyjechać zagranicę. I oto, po przyjeździe do Berlina, Kamiński w tych dniach oświadczył, iż postanowił samowolnie przedłużyć swój pobyt zagranicą i nie powracać do Rosji tak długo, dopóki warunki życia nie zmienią się tam na lepsze.

W tych dniach Kamiński wygłosił w Berlinie ciekawy odczyt o życiu pisarza w Rosji sowieckiej. Literaci w Z. S. S. R. tworzyć mogą tylko takie utwory, które duchem swym odpowiadają zasadom — generalnej linii — Stalina. O wolnej twórczości literackiej nie może być w dzisiejszej Rosji w ogóle mowy. Utworzy pisarzy, którzy

podejrzewani są o sympatyzowanie z opozycją, stawiane są bez pardonu na indeks. Stało się tak np. z dziełami bardzo utalentowanego literata wiejskiego, Klyczkowa, który podejrzany jest o sympatyzowanie z t. zw. „prawicowym odchyleniem”. W bardzo ciężkich warunkach tworzy i żyje również znakomity powieściopisarz Bułhakow.

Minister Grandi w Warszawie.

Warszawa, 9 czerwca. (PAT.) Dziś o godz. 14.45 przybył do Warszawy Minister Spraw Zagran. Italji, Grandi, w towarzystwie małżonki, szefa biura ministerjalnego i sekretarza legacyjnego. Prócz tego przybył redaktor politycznego dziennika „Corriere della Sera” Caprini.

Na dworcu głównym w Warszawie oczekiwali przybycia Min. Grandiego: Minister Spraw Zagran. Zaleski, ambasador włoski Martin Francklin, ambasador polski przy Kwatryale Stanisław-Przeździecki, szef protokołu dyplomatycznego Romer, szef gabinetu radca Szumłakowski, zastępca dyr. protokołu Przeździecki, naczelnik wydziału Chrzanowski, członkowie ambasady

Sytuacja dla literatów rosyjskich w ZSSR. jest tem trudniejsza, że z istniejących w okresie NEP-u stowarzyszeń wydawniczych, pozostały dzisiaj tylko dwa państwowe, które oczywiście przyjmują do druku tylko te utwory, które pod każdym względem czynią zadość wymaganiom literatury proletariackiej. Wszystko to stwarza tak przykre warunki życia, że nawet lojalni wobec władz sowieckich literaci, czują się nieswojo w Z. S. S. R.

C.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 10 czerwca 1930.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Kuratorjum O. S. L. przeniosło z dniem 1 sierpnia 1930 r. na własne prośby w obrębie powiatu sanockiego p. Helenę Dworską, nauczycielkę 7-kl. publ. szk. powsz. w Odrzechowej do 7-kl. publ. szk. powsz. w Posadzie Olchowskiej i p. Janinę Dworską, nauczycielkę 7-kl. publ. szk. powsz. w Posadzie Olchowskiej do 7-kl. publ. szk. powsz. w Odrzechowej; nadto p. Jadwigę Tymoszykównę, nauczycielkę 7-kl. publ. szk. powsz. w Krystynopolu, powiatu Sokół do 7-kl. publ. szk. powsz. im. M. Konopnickiej w Sokalu.

Rada Szkolna Powiatowa w Dobromilu przeniosła z dniem 1 kwietnia 1930 r. na własne prośby p. Stanisławę Koziołównę, nauczycielkę 3-kl. publ. szk. powsz. w Piątkowej do 2-kl. publ. szk. powsz. w Żohatynie i p. Stefanję Wesółowską, nauczycielkę 2-kl. publ. szk. powsz. w Żohatynie do 3-kl. publ. szk. powsz. w Piątkowej.

Rada Szkolna Powiatowa w Kolo-mi przeniosła z dniem 1 maja 1930 r. na własną prośbę p. Marię Kisielewską, nauczycielkę 3-kl. publ. szk. powsz. w Św. Józefie do 2-kl. publ. szk. powsz. w Korolówce.

Rada Szkolna Powiatowa w Starym Samberze przeniosła z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Adolfa Wójcika, nauczyciela 7-kl. publ. szk. powsz. w Felsztynie, na stanowisko samodzielnego nauczyciela 1-kl. publ. szk. powsz. w Siachyniach.

Rada Szkolna Powiatowa w Sanoku przeniosła z dniem 1 maja 1930 r. na własną prośbę p. Janinę Tuszkiewiczównę, nauczycielkę 5-kl. publ. szk. powsz. w Nowotańcu, do 4-kl. publ. szk. powsz. w Kostarowcach.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Rada Szkolna Powiatowa w Lubaczowie zamianowała z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Urszulę Kochanówkę, nauczycielką 5-kl. publ. szk. powsz. w Horyńcu.

Ile papierosów wypalili Amerykanie w roku ub.

Według ogłoszonej w tych dniach oficjalnej statystyki konsumpcja papierosów w roku ubiegłym wynosiła w Stanach Zjednoczonych A. P. 119,038,000,000 sztuk, to jest o 13,000,000,000 sztuk więcej, niż w roku poprzednim. Na jednego mieszkańca Stanów Zjednoczonych przypada co najmniej ponad 1000 wypalonych papierosów na rok. Zaznaczyć się jeszcze godzi, że amerykańskie fabryki wyrobów tytoniowych zaprowadziły w roku ubiegłym nowe maszyny do wyrobu papierosów, które pracują z zawrotną wprost szybkością, wyrabiając na minutę 1200 papierosów.

Wyjaśnienie w sprawie działalności Tow. Ubezpieczeń „Anker“.

W związku z artykułem, ogłoszonym w Nr. 22 „Tygodnika Jarosławskiego” z dnia 1 czerwca r. b. p. t. „Apel do p. Ministra Skarbu”, zawierającym twierdzenie, że działalność austriackiego Towarzystwa Ubezpieczeń „Anker” w Polsce jest nielegalną, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia co następuje:

Towarzystwo Ubezpieczeń „Anker”

działa na obszarze b. zaboru austriackiego legalnie, ponieważ zezwolenie na działalność Towarzystwa na tym obszarze, udzielone przed wojną przez b. rząd austriacki, nie zostało dotychczas przez Rząd polski cofnięte. — W sprawie waloryzacji ubezpieczeń przedwojennych od przeszło roku toczą się rokowania pomiędzy Rządem polskim i austriackim.

Język polski w uczelniach budapeszteńskich.

Na posiedzeniu Izby oświadczył minister Klebelsberg, że ma zamiar zaprowadzić w szkołach średnich, zwłaszcza handlowych, naukę języka słowiańskiego. Do tego celu najbardziej nadaje się język polski, gdyż od czasu upadku Rosji Polska objęła rolę kieru-

jącą wśród narodów słowiańskich. Między nim a polskim Ministrem oświaty doszło do skutku porozumienie, aby celem nauczania języka nastąpiła wymiana nauczycieli szkół średnich między Budapesztem a Warszawą.

Targi paryskie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

Paryż, w czerwcu 1930.

Nam — mieszkańcom nieco ustronnego i spokojnego zazwyczaj Quartier de Vaugirard — dają się Targi dotkliwie we znaki. Na każdym kroku naszego życia codziennego, od kilku już tygodni pulsującego zgiełkiem gorączką wystawową. Jesteśmy chwilowo „mniejszością dzielnicową”, tyranizowaną przez tłumy Paryżan, Francuzów i cudzoziemców, których ze wszystkich krańców miasta, kraju i zagranicy zwożą do Porte de Versailles extra-pociągi, extra-tramwaje, extra-autobusy, extra-taksówki... Dla nas niema miejsca ani w sklepie, ani w kawiarni, ani w wagonie, ani na trotuarze nawet. Nie pozostaje nic innego, jak, owczym pędem gnany, pójść i samemu na Targi.

Przestrzeń, zajęta w obrębie Parc des Expositions przez wszelkiego typu i rozmiaru pawilony, jest tak wystawy mowy wcale być nie może zniechęcająco wielka, że o systematycznym zapoznaniu się z całością Nikt też chyba i nie czyni tego. Z wyjątkiem prezydenta Rzplitej, zmuszonego dać wyraz swojemu zadowoleniu — przysłowiowy uśmiech p. Doumergue'a! — niemal przed każdym stoiskiem. I z jeszcze jednym rodzajem wyjątków, do zbyt rzadkich nie należących — z wyjątkiem ludzi, usiłujących zamortyzować sobie kapitał pięciu franków, wydany na

kupno biletu wejściowego. Ta kategoria publiczności dociera do najdalej zakątków w poszukiwaniu... szczodrych wystawców. W obłędnym więc formalnym znajdują się pawilony wszelkiego gatunku artykułów spożywczych, których fabrykanci reklamują swoje wyroby, częstując tłum kieliszkiem wódki, szklanką wina, filiżanką czekolady, plasterkiem kiełbasy, paczką margaryny lub łyżeczką lodów. Niemniejsem powodzeniem cieszy się dział perfumeryjno-kosmetyczny, gdzie można otrzymać upominek w postaci „kremu piękności”, pasty do zębów, pudru, mydła, perfum... Mikroskopijne są te stoiki, pudełeczka i flakoniki, ale napływ publiczności jest tak olbrzymi, że bezkarnie wyciąga się obie ręce po hojną dłońią rozdawane „souvenir’y”. Kilka godzin zwiedzania w tym stylu wystarczy, by pokryć koszt biletu i to nawet z imponującą nadwyżką, jak wymownie świadczą rozweselone miny i napchane kieszenie.

Targi Paryskie posiadają wszakże inne jeszcze, znacznie poważniejsze wartości, należycie oceniane przez tych wszystkich ludzi, których interesują postępy techniki w przerażających postępach zawodach i specjalnościach. — W dziedzinie budownictwa i urządzeń mieszkaniowych nasamprzód, gdyż są to zagadnienia żywo obchodzące szeroki ogół publiczności. Maximum udogodnień praktycznych na minimum zajętej przestrzeni — oto założenie, z którego wychodzi każdy wynalazca lub architekt, zmuszony mieć na u-

wadze warunki materialne współczesnego życia codziennego. Przypnie trzeba, iż inwencyjność posunięta jest w tym kierunku daleko, bardzo daleko. — Uwzględniając psychologię „przeciętnego Francuza”, ciężko pracującego z myślą o dorobieniu się najmniejszego chociażby, lecz swojego własnego domku. To też na Targach pokazany jest cały szereg naturalnej wielkości „wzorów” — od dwupokojowego letniaka drewnianego, aż do pięciopokojowej willi żelazo-betonowej, kompletnie już umeblowanych. I rzeczywiście, transakcyj dokonywanych jest masa, gdyż przedsiębiorcy — potężne Towarzystwa akcyjne — udzielają długoterminowych kredytów nisko oprocentowanych.

Zdumiewająca pomysłowość przejawia się w zakresie kuchenneo-gospodarczym takiego budownictwa. Pod hasłem konsekwentnie przestrzeganej zasady samowystarczalności, posiadanie bowiem służącej, nawet „przychodniej”, należy do kosztownych zbytków. Stąd, konieczność oszczędzania miejsca, czasu i energii, nie mówiąc już o pieniądzu — stąd więc, miniatury rozmiarów kucharki, spełniające jednocześnie rolę spiżarni, pralni, lodowni i... kąpielowego pokoju. Wszystko, dzięki nader umiejętnemu wyzyskaniu najmniejszego zakątka oraz doskonale pomyślanym aparatom, czyniącym zbędną pracę rąk ludzkich. Jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, że te właśnie pawilony ściągają tłumy publiczności — czyż główna troska dzisiejsza nie polega na mo-

żliwym upraszczaniu coraz bardziej komplikującego się życia codziennego?...

Targi Paryskie? Najrozmaitsze odmiany wysiłku twórczego, sprowadzone do jednego, wspólnego mianownika przyczynowego, którym jest walka z czasem i przestrzenią. Od monumentalnych turbin okrętowych, aż do kieszonkowych aparatów kinematograficznych, od wspaniałych studzien artezyjskich, aż do nierdzewiących noży stalowych, od czołgowych pługów rolnych, aż do maszynek temperujących ołówki... I wszelkiego rodzaju przyrządy elektryczne, zastępujące pracę rąk ludzkich — geniusz wynalazczy wyraźnie zmierza ku obdarzeniu świata nowym typem niewolnika: „robot”, którego pojawienie się przeczuła wyobraźnia poety, otrzynując realną formę arcydzieła mechaniki.

Godzina 6-ta. Kończy się dzień Targów. Człowiek wraca do Rzeczywistości. I znów odczuwa brzemień cywilizacji, jakże straszliwie męczącej. Gdyby móc wyrwać się z tej dusznej atmosfery miasta, gdyby móc odetchnąć czystym powietrzem wsi! Łątwo, bardzo łatwo ziszczyć takie marzenia — ma się do wyboru: pociąg, tramwaj, statek i samochód. I znów rad jest człowiek postępowi cywilizacji, triumfującej nad czasem i przestrzenią... Błędne koło.

Zetka.

Grupa radjotechniczna na X. Targach Wsch.

Staraniem i pod egidą Centralnej Dyrekcji „Polskiego Radja“, tak usilnie pracującej nad pogłębieniem zainteresowania dla radiofonji w całym kraju, organizuje Zrzeszenie przedsiębiorstw radjotechnicznych w Polsce, jako ogólnokrajowa organizacja, grupująca najpoważniejsze, zarówno wytwórcze jak i kupieckie, firmy tej branży, zbiorowy pokaz fabrykatów kraj. wyrobu na X. Targach Wschod. Zadaniem tego pokazu, w którym niezależnie od zrzeszenia, jako takiego, wezmą udział także poszczególni wytwórcy i kupcy, będzie zobrazować w możliwie kompletnym całokształcie krajową produkcję radjotechniczną w jej obecnym stanie. Szeroki ogół będzie miał temsamem sposobność stwierdzić, że w tym, tak trudnym, dziale pracy produkcja krajowa zdołała mimo ciężkich warunków gospodarczych nadzwyczaj pięknie się rozwinąć, a zarazem i stronę handlową swej działalności doskonale rozszerzyć, stwarzając liczne i silne placówki, tak w branży radjowej, jak i w branżach ściśle z nią związanych.

Obecnie, gdy niemal wszystkie artykuły radjowe są wytwarzane w kraju, przemysł krajowy zdobywa sobie coraz więcej pozycji, które do niedawna jeszcze były zajęte przez importy, a cyfra importu radjoprzętu stale i systematycznie spada. Mnóstwo warsztatów krajowych buduje całe radjoaparaty, a w dziedzinie akcesoriów i części składowych można nabyć towar krajowy bynajmniej nie gorszy od zagranicznego, a zarazem tańszy, tak, że całe zapotrzebowanie rynku wewnętrznego może być z łatwością wyrobami polskimi pokryte. Przy coraz szybszym wzroście liczby radjoabonentów, rynek polski okazuje się mimo wszelkiej trudności coraz pojemniejszy, a i horoskopy na przyszłość układają się w tym względzie coraz korzystniej. Ze względu na to, że wobec ukończenia się mającej w najbliższym czasie budowy wielkiej, centralnej stacji nadawczej i przebudowy kilku stacji regionalnych, zapotrzebowanie na rynku krajowym znacznie się wzmoże i że istnieją również pomyślnie możliwości dla ewentualnego eksportu wyprodukowanych w kraju akcesoriów radjotechnicznych do niektórych krajów, zwłaszcza na Bałkany i na Bliskim Wschodzie, które leżą w zasięgu promieniowania handlowego Targów Wschodnich, projektowany występ zbiorowy zrzeszonych przedsiębiorstw z okazji jubileuszowej kampanji, będzie miał duże znaczenie dla intensyfikacji propagandy zbytu i eksportu w tej dziedzinie.

Polski przemysł ludowy na wystawie w Budapeszcie.

Dzięki staraniom Tow. Popierania Przemysłu Ludowego i Państwowego Instytutu Eksportowego nasz przemysł ludowy wystąpił na tegorocznej wystawie w Budapeszcie. Dział ten zdobył uznanie zarówno czynników miarodajnych, jak i szerokiej publiczności, zwiędzającej wystawę. Specjalnie podobały się tkaniny dekoracyjne wileńskie, kilimy, hafty, ceramika, wyroby ze skóry i zabawki.

Oceniono specjalnie oryginalność i różnorodność naszej sztuki ludowej, która nie jest imitacją, ani stylizacją dawnych wzorów, lecz żywym wyrazem współczesności. O powodzeniu najlepiej świadczy fakt tak dużych obrotów w sprzedaży detalicznej, że zasoby stoiska polskiego przemysłu ludowego trzeba było kilkakrotnie nowymi przysyłkami wspomagać.

Z życia prowincji.

Wieści z Brzeżan.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Brzeżany, w czerwcu 1930.

Pogrzeb ks. opata Limanowskiego.

W czwartek dnia 5 b. m. odbył się pogrzeb ks. proboszcza opata Bolesława Limanowskiego. Ś. p. ks. proboszcz został niedawno przeniesiony do Stanisławowa, gdzie zmarł na zapalenie płuc. Przed śmiercią wyraził wolę, że chce być pochowany na ziemi brzeżańskiej. To też zwłoki jego sprowadzono do grodu brzeżańskiego, gdzie tyle lat ś. p. proboszcz pełnił funkcje kapłańskie i zyskał sobie powszechny szacunek i miłość. Zmarły ks. opat infułat był honorowym obywatelem miasta Brzeżan, członkiem Rady m., członkiem licznych Towarzystw filantropijnych. Przez cały swój żywot pracował jedynie dla dobra bliźnich, był bardzo obowiązkowy i sumienny. W obrzędzie pogrzebowym brały udział wszystkie miejscowe szkoły, liczne organizacje i niemal całe społeczeństwo brzeżańskie, dając wyraz szczeremu żalowi, jaki zostawił po sobie ś. p. opat infułat Limanowski, który mógł śmiało i szczerze przed śmiercią o sobie powiedzieć „Non omnis moriar“.

Notes.

Katastrofa samochodowa pod Żółkwią.

Żółkiew, 9 czerwca. (PAT.) Dnia 8 b. m. o godz. 10.30 przedpoł. na gościńcu między Rawą Ruską a Dobrosinem zdarzyła się na km 20 dwa auta osobowe: marki Daimler-Citroen z Warszawy, kierowane przez szofera Stanisława Popieła z autem dyr. Giovanni Cavazza z S. A. Bonariva w Borysławiu, kierowanem przez niego samego, w którym znajdował się również powiatowy lekarz weterynarii z Rawy Ruskiej dr. Czajkowski. Skutkiem kurzu na gościńcu, stracili kierowcy orientację i w pełnym biegu nastąpiło w oka mgnienia frontalne zderzenie obu samochodów. Przy zderze-

niu tem, odniósł ciężkie obrażenia dyrektor Cavazza, lżejsze zaś szofer Popieł i szofer dyr. Cavazzy, dr. Czajkowski wyszedł bez szwanku i zajął się natychmiast ciężko rannym Cavazzą. Wezwany telefonicznie lekarz z Rawy Ruskiej przewiózł rannego, po doraźnym opatrunku, do mieszkania we Lwowie w hotelu George'a. Cavazza zdążył do Warszawy, na powitanie ministra włoskiego Grandiego. Samochód roztrzaskany został na gościńcu. Na miejscu wypadku zjawił się natychmiast Starosta rawski Skarżyński i przejeżdżający przypadkowo Starosta Zamojski, Truszczyński.

Nagroda Penclubu za najlepszy przekład książki polskiej.

Penclub polski przyznał tegoroczną nagrodę za najlepszy przekład zagraniczny książki polskiej pisarzowi francuskiemu, Paul Cazin'owi. Nagrodzony został świetny przekład powieści Weysenhoffa „Soból i Panna“.

Nagroda ta w kwocie 2.000 zł. obejmuje również całokształt bogatej działalności przekładowej Cazin'a, który przetłumaczył już na język francuski następujące dzieła: „Pamiętniki Paska“ (przekład nagrodzony przez Akademię Francuską); Zapolskiej — „Modlitwa Pańska“; Reymonta — „Z ziemi chełmskiej“ i „Sprawiedliwie“; Weysenhoffa — „Żywot i myśli Zy-

gmunta Podfilipskiego“; Askenazego — „Księżę Józef Poniatowski“ (przy współudziale Kozakiewicza); Cieszkowskiego — „Ojczenasz“ 3 tomy (przy współudziale córki autora); Sienkiewicza — „W Pustyni i w Puszczy“; Berenta — „Żywe kamienie“ (w druku); Norwida — „Wybór Prozy“ (w druku).

Ponadto p. Cazin przetłumaczył cały szereg nowel Prusa, Żeromskiego, Reymonta, Perzyskiego, Adamowicza, oraz fragmenty z „Urody Życia“ Żeromskiego, drukowanych w czasopiśmie francuskich.

Wyjazd nowej partji osadników na kolonję „Orzeł Biały“ w Brazylii.

W dniu 5 bm. o godz. 10-tej wiecz. pociągami specjalnym odjechał z Warszawy do Marsylii czwarty z kolei w roku bieżącym transport osadników z Polski, udających się na założoną przed pół rokiem kolonję „Agua Bianca“ („Orzeł Biały“) w stanie Espirito Santo w Brazylii.

Transport ten liczy 140 osób, z Marsylii odjedzie statkiem francuskim „Mindove“ do Rio de Janeiro, gdzie zatrzyma się kilka dni na „Wyspie Kwia-

tów“, poczem odpłynię do portu Victoria, stolicy stanu Espirito Santo, stamtąd zaś przez Collatinę i Aldeamento dos Indios (koleją, samochodami i na mulach, oraz piechotą) przybędzie do siedziby kolonji „Orzeł Biały“. Na kolonji przygotowane są już działki ziemi po 25 — 50 ha dla będących w drodze rodzin rolniczych. Dotychczas wyjechało z Polski na kolonję „Orzeł Biały“ ponad 600 osób.

Zjazd księgarzy i wydawców.

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek w porozumieniu z Min. Spraw Zagranicznych zwołuje do Warszawy na czerwiec 1932 r. Słowiański Zjazd

Księgarzy i Wydawców Książek, celem zwiększenia zbytu książek, wydanych przez jeden naród słowiański, wśród innych Słowian. Szczegółowy program

Zjazdu zostanie ustalony później. Podczas Zjazdu urządzona będzie wystawa książki polskiej.

Zjazd ten ogłoszony już został w Komisji międzynarodowej wydawców książek, do której wystosowano równocześnie zaproszenie, by w czasie Zjazdu Słowiańskiego odbyła swoje posiedzenie w Warszawie. Zaproszenie to zostało przyjęte.

W ten sposób w czerwcu 1932 r. gościć będziemy w Warszawie najznakomitszych wydawców świata oraz wielką ilość księgarzy i wydawców słowiańskich.

Osobliwe testamenty.

Spotykamy się dziś bardzo często z dziwnymi wielce testamentami, pocieszyć się jednak należy, że dziwniejsze znacznie istniały w czasach dawnych. I tak, Edward I, król Anglii, który zmarł w r. 1330, polecił przed śmiercią synowi swemu, późniejszemu królowi Edwardowi II, gotować swe zwłoki w garnku tak długo, aż ciało oddzieli się od kości. Następnie polecił ciało pochować, kości zaś zachować jako talizman przeciw buntom szkockim. — Jan Żyzka, wódz czeski, żądał, by po śmierci skórę jego wyprawiono na beben. Twierdził, że dźwięk tego bębna wystraszy z pewnością wszystkich wrogów, tak jak obecność jego na polu walki straszyla ich za życia. — Hrabia Mirandole, który zmarł w r. 1825, kazał ciałem swym karmić karpia, którego hodował od lat dwudziestu. Pewien bogaty plantator amerykański naznaczył swym generalnym spadkobiercą ulubionego wyża, posługaczkę zaś, która przez szereg lat wiernie mu służyła, zamianował opiekunką psa i zarządzającą majątkiem. W r. 1776 kapitalista angielski, który zrobił na giełdzie majątek w wysokości 60.000 funtów szterlingów, przekazał majątek ten kuzynowi, pod warunkiem jednak, że ten będzie codziennie przesiadywał na giełdzie od godz. 2-ej do 3-ej popołudniu.

Złote myśli Jana Kochanowskiego

(z okazji 400-tniej rocznicy urodzin).

1. A starać się, ponieważ musi zniszczyć ciało, aby imię przynajmniej po nas tu zostało.
2. Cnota sławą się płaci.
3. Zwycięstwo liczby nie chce, męstwa potrzebuje.
4. Nie kto ma złoto, ma perły, ma szaty, ale kto na swem przestał — to bogaty.
5. Służmy pocziwej sławie, a jako kto może, niech ku pożytku dobra spólnego pomoże.
6. A jeśli komu droga otwarta do nieba: tym, co służą ojczyźnie.
7. Piękne sumienie stać przy przyjacielu, jeszcze piękniejsze — zostawać przy prawdzie.
8. Nie porzucaj nadzieje, jakoć się kolwiek dzieje.
9. To pan, zdaniem mojem, kto przestał na swoim.

Zebrał

Prof. Joachim Schleicher (Brzeżany).

„Kobieta Współczesna“. Wyszedł z druku Nr. 22 — tyg. „Kobieta Współczesna“. Na specjalną uwagę zasługuje dodatek „Mój Dom“, który wierny hasłu samowystarczalności gospodarczej propaguje krajowe materiały bałwani i podaje cały szereg modeli na letnie suknie, które wykonane z barwnych tkanin krajowych są naprawdę ładne i bardzo efektowne. Numer 22-tyg. „Kobieta Współczesna“ zawiera jak zwykle szereg ciekawych artykułów. Czytamy więc: J. Święcicka „Przed Kongresem“, Z. W. „Postulaty kobiet angielskich w dziedzinie przemysłu“, Alina Trusiewiczowa „Małżeństwo i rozwód w Rosji sowieckiej“, Desider Kosztolonyi „Anna Edes“, Dom Byrne „Opowieść bez nazwy“, Marja Dojlido „Stanisław Leszczyński w Chambord“, Marja Czapka „Wśród książek francuskich“, Hanna Huszcza — Winnicka „Wawel“, Marja Ankiewiczowa „Lucyna Kotarbińska“, Cz. W. „Co mówią i piszą o sprawie kobiecej“, I. J. „Z klubu“, Cz. W. „Władysław Orkan“.

KRONIKA

CZERWIEC	KALENDARZ	
	Rz.-kat. Małgorzaty	
	Gr.-kat. Nykity	
	Wschód słońca g 3 m 15	
10	Zachód " g 19 m 81	
	Długość dnia g 16 m 5	
Wtorek		

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 10 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Kres wędrówki”. Ostatni pożegnalny występ Józefa Węgrzyna. Zniżki ważne.

Sroda, 11 czerwca, o godzinie 4 popoł.: „Rycerze królewscy”, w wykonaniu działu szkolnej, szk. powsz. w Dobromilu.

Juliusz Osterwa we Lwowie. Lwowska publiczność będzie przeżywać wkrótce jedną z najwspanialszych uciech artystycznych. Będzie to gra znakomitego Juliusza Osterwy, twórcy Reduty, na czele swego zespołu, w sztuce znakomitego autora angielskiego Chestertona pt.: „Magja”. Pierwszy występ genialnego J. Osterwy zapowiedziany jest na dzień 11-go bm. we środę w Teatrze Wielkim.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 10 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Djabek”, premiera, wyst. gośc. Wł. Lenczewskiego. Zniżki ważne.

„Djabek”, świetna komedia Molnara, dana będzie po raz pierwszy w Teatrze Małym we wtorek, 10 bm. w doskonałej obsadzie, którą tworzy: wytrawny artysta Teatru Narodowego w Warszawie p. Władysław Lenczewski, który rolę tytułową grał gościnnie na wszystkich scenach polskich, oraz pp. Ładosiówna, Czajkowska, Nyczówna, Zabielski, Szyndler, Nawrocki i inni. Reżyserję objął p. Lenczewski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Niewinny grzech”, film dźwiękowy oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Księżniczka jazzbandu”.

CHIMERA: „Wesoły wdowiec”.

COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot” i „Niemą szczęścia”.

KOPERNIK: „Bebe i Ska” i „Góra kawalerski stan”.

LEW: „Przygoda jednej nocy”.

MARYSIENKA: Dźwiękowy film „Dzieje małżeńskie” i „Wesoły kawaler”.

OAZA: „Ponad śnieg”.

PALACE: „Rycerze miłości” (dźwiękowy) oraz „Pieśń upadłej dziewczyny”.

PAN: „Policmajster Tagiejew”.

STYLOWY: „Krwawa litera” z Collen Moore.

Komisja dla ustalania zwyczajów handlowych Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie obradowała w dniu 4 bm. pod przewodnictwem r. Józefa Pinelesa. W wyniku obrad uchwalono szereg opinii dotyczących zwyczajów handlowych, a mianowicie: O znaczeniu klauzuli „frei Waggon” w handlu drewnem, o wysokości zwyczajowego wynagrodzenia za wygożone beczki w przemyśle naftowym, o dopuszczalności wad przy dostawie drenów, o znaczeniu rymes w obrocie handlowym, o sposobie oznaczania weksli w języku francuskim, o zwyczajowym procencie dopuszczalnego zanieczyszczenia pszenicy, o prawach i obowiązkach brakarza w przemyśle drzewnym, o odpowiedzialności banków przy interesach winkulacyjnych, co do obowiązku ponoszenia kosztów stoisk na Targach Wschodnich przez przedstawiciela zagranicznej firmy, co do odpraw urzędników przemysłu naftowego w razie rozwiązania stosunku służbowego, co do wysokości prowizji pośrednika w handlu jabłkami, co do prowizji agentów fabryk wódek, co do odpowiedzialności za stwierdzony waga kolejową ubytek benzyny wydanej w cyster-nach z rafinerji, których wagę stwierdził Urząd Skarbowy, a w końcu co do postępowania z wtórnikiem listu przewozowego przy winkulacji towaru na bank.

Prywatny Zakład naukowy im. H. Jordana, ul. św. Mikołaja 16, prowadzony od roku 1909, przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej, gimnazjum i internatu na rok szk. 1930—31. Godziny urzędowe od 13—14. — Mieczysław Kistrzyn. — Telefon 14-36. 5275-5

Nowy Rektor Politechniki. Na odbytem ogólnem zebraniu profesorów Politechniki lwowskiej wybrano jednogłośnie na 1930-31 prof. dra Kazimierza Bartla Rektorem Politechniki lwowskiej.

Z Komitetu obchodu 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego. Ze wszystkimi sprawami, dotyczącymi uroczystości Powstania Listopadowego, uprasza się odnosić wprost do przewodniczącego Sekcji organizacyjnej, p. pułk. Piątkowskiego, w godzinach urzędowych, od 8 do 15 i od 17 do 19 w Komendzie miasta — Wałowa 16.

Dyrekcja Państwowych Kursów Nauczycielskich we Lwowie zawiadamia zainteresowanych, że podania o

przyjęcie na kursy wnoszą należy do dnia 21 lipca b. r. Nauka na kursach jest jednoroczną i przygotowuje kandydatów do pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkolnictwie powszechnym. Do podania należy dołączyć następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości, szkoły średniej ogólnokształcącej, 3) zyciorys, 4) świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu nauczycielskiego, 5) ewentualnie świadectwo moralności, o ile była przerwa po egzaminie dojrzałości. Wszystkie dokumenty przedłożone muszą być tylko w oryginale. W podaniu należy podać dokładny adres. Mieszkający we Lwowie dowiedzą się o decyzji przyjęcia osobiście dnia 1 sierpnia b. r. w Dyrekcji Kursu, wszyscy inni otrzymają zawiadomienie przez pocztę. Podanie przesyłać pod następującym adresem:

Dyrekcja Państwowych Kursów Nauczycielskich we Lwowie, Weteranów 1. 11.

WPISY DO I i II KLASY nowo utworzonej KOEDUKACYJNEJ SZKOŁY PO-WSZECHNEJ we Lwowie — przy ul. Chorażczyzny 15, tel. 46-16, przyjmuje Dyrekcja codziennie od 9—12. Zakład wychowawczo-naukowy założony w roku 1905. 5336-3

OTWARCIE SALONU BIELIZNY MĘSKIEJ.

Celem umożliwienia P. T. Publiczności nabycia wykwintnej bielizny męskiej, także pyjamy z materiałów pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych, założyła firma WITTELS składy tekstylne we Lwowie, ul. Retowskiego 7, we własnym zarządzie, pod kierownictwem fachowej siły, wytwórnie i skład bielizny męskiej, wykonanej gustownie według ostatniej mody. Przez cały miesiąc czerwiec dla wprowadzenia i zrekłowania naszych wyrobów ustaliliśmy ceny bardzo niskie. Wybór materiałów ogromny. Wzory dotychczas niewidziane. 3292

Inauguracja „Tygodnia Emigranta”.

Na intencję „Tygodnia” odbyły się wczoraj nabożeństwa w świątyniach lwowskich: w katedrze rzymsko katolickiej i ormiańskiej, pozątem w kościele ewangelickim i cerkwi prawosławnej. Nabożeństwo w Templum odbędzie się w najbliższą sobotę. W katedrze rzymsko - katolickiej celebrował Mszę św. ks. kanonik Dziurzyński. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr. Stepa. Miasto reprezentował zastępca komisarza p. Frankowski. Ponadto obecni byli reprezentanci Województwa i prezes Rady emigracyjnej prof. Siemiradzki oraz kierownik lwowskiego Urzędu emigracyjnego dr. Wyszyński.

W dniu dzisiejszym, jako w drugim dniu „Tygodnia Emigranta” w ważniejszych punktach miasta koncertować będą orkiestry wojskowe i cywilne. W szkołach rozpoczną się poranki, w kinoteatrach wygłoszone zostaną krótkie referaty propagandowe, a o godz. 20-tej dr. Wł. Wy-

szyński wygłosi przez radio krótki odczyt.

Koroną „Tygodnia Emigranta” będzie uroczyste poświęcenie „Domu Emigracyjnego we Lwowie” mieszczącego się przy narożu ulicy 29-go Listopada i Wiśniowieckich. Na to poświęcenie zjeżdża specjalnie Minister Prystor, Wiceminister Pracy gen. Hubicki, marszałek Senatu prof. Szymański jako przewodniczący Centralnego Komitetu „Tygodnia Emigranta”, dyrektor Urzędu Emigracyjnego Bolesław Nakoniecznikow, Wojewodowie ze Stanisławowa i Tarnopola oraz cały szereg przedstawicieli instytucji rządowych, samorządowych i społecznych.

Poświęcenia Domu dokona Najprzewielebniejszy ks. Metropolita lwowski dr. Bolesław Twardowski w asyście sufragana Metropolii gr.-kat. ks. biskupa Budki.

Nowa ozdoba m. Lwowa.

Lwów zyska w krótkim czasie nową klejnot w oprawie starego miasta, a mianowicie: powiększenie pl. Cłowego, przez włączenie do niego ogromnego podwórza, znajdującego się przed frontem budynku Urzędu skarbowego. W miejscu, gdzie dotychczas wznosiły się szpecące mury, powstanie wielkich rozmiarów skwer w kształcie trójkąta, przecięty z ukosa nową jezdnią, która pozwoli ruch kołowy i pieszy puścić osobną drogą poza niebezpiecznym węzłem kolei elektrycznej u zbiegu ulic Łyczakowskiej i Czarnieckiego. Myśl stworzenia tego skweru, rzuconą przed 10-ciu laty przez prof. Ignacego Drexlera, podjęli gorąco Minister Matkiewicz i Komisarz Rządu dr. Na-

dolski i dzięki życzliwemu stanowisku dla tej sprawy prezesa Izby skarbowej dr. Polaka, potrafili myśl tę zrealizować. Pertraktacje z Prokuraturą Skarbu z ramienia Magistratu prowadził r. Roman Baczyński. Wdzięczność należy się inicjatorowi tej sprawy i byłemu Zarządowi miasta, którzy rozumiejąc doniosłość znaczenia podniesienia sprawności komunikacji w tem miejscu, potrafili usunąć wszelkie trudności i doprowadzić dzieło do realizacji.

Po obu stronach nowej jezdni będą urządownie dwa skwery, jeden w kształcie trójkąta (wspomniany już), w środku którego zbudowana będzie fontanna, drugi zaś skwer po prawej stronie jezdni w kształcie pierożka.

I-sze święto Korpusu Kadetów we Lwowie.

Korpus Kadetów święcił onegdaj pierwsze swe święto w dziewiątą rocznicę zwycięskich walk trzeciego powstania o wolność Górnego Śląska. Lwowski Korpus Kadecki posiada wśród wielu innych zasług dwie chlubne karty: wychowankowie jego dwukrotnie brali udział w walkach w obronie polskości: raz w roku 1920, drugi raz w roku 1921 przez samorzutny udział sporej ich gromady w trzecim powstaniu górnośląskim. Gdy mianowicie plebiscyt zawiódł i przyznano Polsce tylko dwa powiaty oraz kiedy w związku z tym wynikiem w noc z 2 na 3 maja 1921 r. wybuchło na terenie Górnego Śląska t. zw. trzecie powstanie, pośpieszyła ze Lwowa, zgłaszając swój współudział, garść młodzieży szkolnej oraz robotniczej, a wśród niej także kadeci, odgrywając w powstaniu rolę bardzo wielką.

Na polu chwały legli wówczas w bitwie pod Gogolinem — w czasie niemieckich ataków na górę św. Anny — 21 maja: Karol Chodkiewicz,

lat 17, Zygmunt Toczyłowski, lat 17 i Zygmunt Zakrzewski, lat 18. W bitwie pod Żębolicami — 10 czerwca: Henryk Czekaliński, lat 16, Zbigniew Pszczółkowski, lat 18 i Zbigniew Leszczyński, lat 20. Ponadto wielu innych odniosło rany ciężkie.

Ku ich czci odbył się w przeddzień właściwej uroczystości apel wieczorny z odczytaniem listy kadetów poległych w walkach o wyzwolenie Górnego Śląska.

Uroczystości niedzielne rozpoczęły się złożeniem wieńca u stóp pomnika ku czci owych kadetów poległych, wzniesionego w parku kadeckim. W obecności reprezentantów władz państwowych, cywilnych i wojskowych, przedstawicieli rozmaitych związków i licznych gości zaprzysięgli nowi podchorążowie u stóp tego pomnika wierność swoim obowiązkom żołnierskim. Komendant Korpusu Kadetów podpułkownik Florek wygłosił piękne przemówienie pożegnalne, wskazując opuszczającym szkołę kadetom idealne hasła, którym odtąd będą mieli prak-

tycznie służyć. Po wręczeniu powstańcom z r. 1863 odznak pamiątkowych Korpusu nastąpiła defilada bataljonu szkolnego przed p. Wojewodą Gołuchowskim i zastępcą dowódcy D. O. K. VI. podp. Czerniewskim.

W południe odbył się wspólny obiad z udziałem zaproszonych gości. Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień: m. in. zabierali głos: komendant Korpusu Kadetów, Wojewoda Gołuchowski, kurator Pytlakowski, komendant garnizonu podpułk. Piątkowski. Po zebraniu Koła Rodzicielskiego nastąpiły na boisku zawody sportowe. Nagrody rozdawał w imieniu p. Ministra Spraw Wojskowych dowódca Korpusu p. generał Popowicz.

Wieczorem o godzinie 18.30 nastąpiło otwarcie Zjazdu b. wychowanków Korpusu. Uroczystości niedzielne zakończył bal w salach Kasy na oficerskiego 40 pp. „Strzelców lwowskich”.

W poniedziałek odbyło się o godz. 13.30 pożegnanie absolwentów przez Korpus oficerski K. K. 1. Wieczorem o godz. 21 podoficerska zabawa tańeczna.

Ostatnie wiadomości z miasta.

WIELKA KRADZIEŻ. Do mieszkania Stan. Olchowskiej przy pl. Bernardyńskim 1. 7. włamali się nieznani sprawcy i skradli kasetkę, zawierającą biżuterję i gotówkę, poczem zbiegli. — Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 12.000 zł.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z MOTOCYKLEM M. Maksymczuk, kierowca taksówki Lw. 90296 najechał u zbiegu ul. Nabelaka i Potockiego na jadącego motocyklem Mieczysława Chutnika. — Motocykl został uszkodzony, wskutek czego Chutnik poniósł stratę około 1.000 zł. Maksymczuka po spisaniu protokołu, pozostawiono na wolnej stopie.

SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ. Katarzyna Klimkowska, służąca, licząca lat 20, zajęta u Marka Kracha, przy ul. Grodzickich 6, popełniła wczoraj samobójstwo, wyskakując z balkonu III. p. na bruk. Klimkowska odniosła złamanie podstawy czaszki i przewieziona do szpitala powszechnego, zmarła. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

KARY NA PIEKARZY. Za wypiek chleba o mniejszej wadze niż przepisowa, sporządzono doniesienia przeciwko następującym właścicielom piekarni: Stanisławowi Schirmerowi, Leonowi Hadlerowi oraz przeciwko zarządcy piekarni Ziarno.

POKASANA PRZEZ PSA. Fryderyka Seiden, zam. przy ul. Jagiellońskiej 16, wszedłszy do mieszkania N. Hawrana przy ul. Snopkowskiej 1. 31 w celu oglądnięcia fortepianu, została pokasana przez psa. O wypadku sporządzono protokół.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW. Kierowca auta Nr. 90589, niejaki Franciszek Lewicki, jadąc ul. Zyblikiewicza najechał na rogu ul. św. Mikołaja na samochód Nr. 90401. Oba auta uległy uszkodzeniu.

NAGŁY ZGON. Zygmunt Gutmann, kupiec, zamieszkały stale w Wiedniu, zmarł wczoraj w autodorożce, którą udawał się do lokalu Pogotowia ratunkowego. Zwłoki, po stwierdzeniu faktu zgonu odstawiono na polecenie lekarza dzielnicowego do Instytutu medycyny sądowej.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, Chorażczyzna 5 obok kina „Apollo” poleca: Kołdry, materace, płótna oraz przerabia kołdry po 6 zł. — materace po 8 zł. 4217

Telecrido.

Gubernator państwa papieskiego, komandor Serafini, dokonał inauguracji nowego aparatu telegraficznego, stanowiącego ostatnie słowo techniki w tej dziedzinie.

Aparat ten t. zw. „Telecrido“, jest przeznaczony do połączeń telegraficznych z kontynentem amerykańskim. Pozwala on na bardzo szybką obsługę przy pomocy transmisji automatycznej i może być używany przez osoby nieznające alfabetu telegraficznego. Zewnętrznie aparat wygląda jak zwykła maszyna do pisania i pozwala na przesyłanie 750 głosek na minutę. Odbiera depesze automatycznie i dokonywa transkrypcji alfabetem normalnym.

Na inauguracji obecni byli przedstawiciele różnych dykasterji watykańskich oraz ministerjum komunikacji królestwa Włoch.

Grobowiec

w. ks. Mikołaja Mikołajewicza w Cannes.

W Cannes, na Rivierze francuskiej, odbyło się poświęcenie kaplicy prawosławnej nad grobowcem b. głównodowodzącego armją rosyjską podczas wielkiej wojny, w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Kaplica wybudowana w stylu bizantyjskim częściowo kosztem w. ks. Anastazji, wdowy po w. księciu, częściowo — córki jego, w. ks. Milicy, częściowo wreszcie z ofiar emigracji rosyjskiej.

Wszystkie obrazy dla niej malował rosyjski artysta malarz, książę Gagarin. Poświęcenia dokonał arcybiskup prawosławny Serafin w otoczeniu kilku duchownych, przybyłych z różnych okolic Francji.

Nad grobem umieszczono znicz w kształcie czapki Monomacha. Znicz ten zapalił w pierwszą rocznicę zgonu w. księcia Generał Miller, poczem liczne delegacje emigracji rosyjskiej złożyły na grobowcu wieńce.

Szkoła służby domowej.

Oczywiście w Ameryce. Uniwersytet w Chicago zorganizował studjum naukowe gospodarskiej pracy domowej, jako zawodu, traktowanego umiejętnie i z odpowiednim przygotowaniem. Specjalną katedrę, poświęconą temu przedmiotowi powierzono doktorce Hazel Kyrk, która, obejmując wykłady gospodarstwa domowego w uniwersytecie Chicagowskim, w wykładzie wstępnym zaznaczyła:

„Dziewczęta, które zdobyły wyższe wykształcenie, uważają pracę przy gospodarstwie domowym za niegodną siebie, dlatego też podjął uniwersytet zadanie oparcia obsługi gospodarstwa domowego na podstawach naukowych“.

Liczne badania w tym kierunku wykazały, że dziewczęta garną się chętniej do pracy w fabrykach, czy w charakterze ekspedjentek sklepowych, aniżeli do pracy dokoła obrządku gospodarstwa domowego. Dlatego też główny cel inicjatywy uniwersytetu w Chicago polega na podniesieniu domowej pracy gospodarczej do wysokości szczytnego zawodu. Zaprojektowane zostały czteroletnie kursy kształcenia służących i gospodyń. O ile kierunek ten zdoła zyskać uznanie i powodzenie, przewiduje się, że gospodynie domu i służące staną się zawodowczyniami na równi z koleżankami swoimi doktorami, adwokatkami czy kandydatkami do parlamentu.

Dlaczego arcyks. Albrecht zrzekł się praw do korony węgierskiej.

W kołach politycznych całej niemal Europy wielką sensację wywołała wiadomość o rezygnacji arcyksięcia Albrechta Habsburga z pretensji do korony węgierskiej na korzyść arcyksięcia Ottona (syna cesarza Ottona i cesarzowej Zyty), który w myśl legitymistów budapeszteńskich stać się ma przyszłym królem Węgier. Wiadomość ta wywołała niezwykle żywe komentarze również w budapeszteńskim świecie towarzyskim, okazuje się bowiem, że rezygnacja arcyksięcia Albrechta ma pewne tło romantyczne.

Przed dwoma laty arcyksiążę Albrecht wyjechał do Holandji, aby w imieniu narodu węgierskiego podziękować królowej Wilhelminie za pomoc, okazaną dzieciom węgierskim po wojnie. W Hadze poznał arcyksiążę młodą żonę tamtejszego przedstawiciela Węgier, w której się z miejsca zakochał.

Po przejściu szkarlatyny, na którą zapadł (podobnie, jak i dama jego serca) podczas pobytu w Holandji, zmuszony był arcyksiążę wyjechać na kurację do Nauheim. Ubóstwiana przezeń żona dyplomaty, której młody arcy-

książę widocznie nie był obojętny, postanowiła również przeprowadzić kurację nauheimską. Dowiedziała się jednak o tem matka arcyksięcia, ambitna arcyksiężna Izabella, która nie przestawała nigdy marzyć o koronie dla swego syna, wydając na popieranie ruchu monarchistycznego miljonowe sumy. Udała się więc do Nauheim, zrobiła scenę zakochanej parze i odwozła lekko-myślnego syna z powrotem do Budapesztu.

Przez pewien czas był spokój, ale niedawno arcyksiężna dowiedziała się, że Albrecht w dalszym ciągu utrzymuje stosunki z młodą żoną dyplomaty. Ponieważ zachodziła obawa, że arcyksiążę wystąpi z projektami małżeńskimi (rozwód dla jego ukochanej nie byłby trudny do uzyskania), arcyksiężna postanowiła za żadną cenę nie dopuścić do megalomanji, który pokrzyżowałby wszystkie jej plany. Powołując się więc na interesy monarchji i narodu, zabroniła arcyksiężna młodej damie utrzymywać jakiegokolwiek stosunku z jej synem. Dowiedziawszy się o tem arcyksiążę Albrecht, wbrew woli matki, postanowił zrezygnować

z wszelkich pretensji do korony węgierskiej, przelewając je na arcyksięcia Ottona Habsburga.

Polsko-sowiecki Zjazd kolejowy w Warszawie.

W tych dniach rozpoczęły się w Warszawie obrady siódmego z rzędu zjazdu kolejowego polsko-sowieckiego. Przedmiotem obrad jest szereg spraw taryfowych i technicznych, wymagających uzgodnienia z potrzebami komunikacji polsko-sowieckiej. Zjazd potrwa 2—3 tygodnie.

Zjazdy takie odbywają się corocznie, celem opracowania zmian i uzupełnień w komunikacji między obu krajami.

Zanik większej własności.

Według statystyki z 1921 r. własność rolna powyżej 50 hektarów zajmowała 31,2 procentu wszystkich użytków rolnych, t. j. gruntów ornych, łąk, pastwisk i ogrodów. W 8 lat później, t. j. w 1929 r. własność większa (powyżej 50 ha) obejmowała zaledwie 19,7 procent użytków rolnych. Wciążu tych 8 lat własność większa straciła zatem blisko 37 procent swego obszaru z 1921 r. Najbardziej oddziaływała na to parcelacja, poza tem mniejsza własność otrzymywała sporo ziemi wskutek likwidacji serwitutów, wreszcie niezidentyfikowanych majątek rozpadł się na szereg małych gospodarstw rodzinnych. (Arol).

Co usłyszymy przez radio?

Wtorek, 10 czerwca.
LWOW (385). Godz. 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, wykonawcy: orkiestra Pol. Radia pod dyr. J. Ozimskiego i Wład. Burkath (fort.) — 18.45: Rozmaitości, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.25: Transm. z Warszawy. Wiadomości pozytywne. 19.40: Transm. z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 19.55: Dalszy ciąg rozmaitości. — 20.30: Transmisja operetki z Warszawy. Po operetce transmisja komunikatów z Warszawy oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Z wycieczki do Honolulu.

Honolulu jest miejscowością, która u nas weszła prawie w przysłowie. Honolulu uchodzi za szczyt egzotyczności, za jakąś miejscowość napoty mityczną, leżącą w nieprawdopodobnej odległości, a zarazem ośmieszoną przez swoje dziwne brzmienie. Jeśli się kogoś wysyła „do Honolulu“, to tak jakby się go wysyłało od razu do stu diabłów i nie chciało się go więcej oglądać na oczy.

A jednak to przysłowiowe i prawie komiczne Honolulu jest jednym z najbardziej uroczych i ciekawych miejsc na ziemi, a leży, jak wiadomo, na wyspie Oahu w Polinezji, w grupie t. zw. Wysp Hawajskich. Honolulu jest tam stolicą i głównym portem wyspiarskim.

Korespondent „Berliner Tageblatt“, dr. Maks Jordan, opisuje bardzo interesująco wycieczkę, jaką odbył w kwietniu b. r. z San Francisco do Honolulu na parowcu japońskim.

Skoro tylko wylądowano na wyspie Oahu, od razu roztoczyła się przed podróżnikami barwna, prawdziwie orjentalna natura. Naprzeciw lądujących pasażerów wybiegła liczna grupa dziesięciu hawajskich o brązowych ciastach, czarno-kruczonych włosach, z wieńcami kwiatów na głowach. Wśród uśmiechów i prawdziwie pierwotnej kokieterji zbliżyły się one do obcych podróżników i zaczęły zarzucać ich wiankami i bukietami z egzotycznych kwiatów. Raz poraz rozlegały się okrzyki w niezrozumiałym języku.

To dziwne przywitanie harmonizuje doskonale z całym charakterem wysp Hawajskich, które wyglądają, jak jeden wielki raj ziemski lub ogród mitycznego Edenu. Prawdopodobnie

we słońce, od którego promieni chronią się ludzie w cień królewskich palm tropikalnych, przyroda jest pełna barw niezwykle nasyconych, a w powietrzu unosi się woń petunii, hibisku i oleandrów. Na wybrzeżu morskiem bawią się gromady brązowych chłopców o błyszczących, białych zębach, urządzając sobie huśtawki z desek, jak na naszej wsi polskiej.

Z wyspami Hawaj wiąże się przastare, krajowe podania. W jakichś zamierzchłych czasach mieli tu przybyć bohaterzy żeglarze z Oceanji, na małych łódkach, i zajęć te okolice. Do dzisiaj opowiada się o bohaterach tych legendarnych czasów, o Mawi, Pele i innych. Później przybył ród królewski, który objął tutaj panowanie nad wolnymi. Na wyspie Oahu powstała rezydencja tych królów, a wielki Kamehameha miał być założycielem dynastji, zdobywcą i wodzem.

Opowiada się również o jakimś potwornym kogucie, niby naszym smoku wawelskim, który miał się ukrywać w głębi wulkanicznej góry Palolot. Dopiero za panowania króla Kakuhiwa, podczas igrzysk urządzanych na wybrzeżu Waikiki, ukazał się nagle ów straszliwy kogut, spadł u podnóża królewskiego tronu i sam zagrzebał się w piasku na wieki. Król zasadził w tem miejscu wielką palmę kokosową, a od tego czasu palmy te noszą w języku miejscowym nazwę „szponów kogucich“ i uważane są za kwiat święty i nietykalny.

Niegdyś cała wyspa Oahu pokryta była lasami palm kokosowych; dzisiaj wśród nich wznoszą się amerykańskie hotele, urządzone z prawdziwym komfortem.

Wogóle cywilizacja potrafiła tutaj wpręgnąć w swoją służbę romantyczną przyrodę. Nawet pary wulkanicznej, wznoszącej się z gorących kraterów, próbuje się tu używać do ogrzewania mieszkań ludzkich (podobne próby czynione już były zresztą w Japonji, Islandji, a nawet we Włoszech).

Ludność na wyspach Hawajskich jest prawdziwym konglomeratem różnych ras. Dwie trzecie tej ludności, t. j. około 350.000 dusz, jest pochodzenia wschodnio-azjatyckiego. Znaczący procent ludności stanowią Japończycy, a obok nich żyją tu jeszcze Chińczycy, mieszkańcy Filipin, Korei, Portorico, Portugalczycy, no i naturalnie panowie tych wysp: Amerykanie. Na plantacjach cukrowych i ananasowych, które stanowią bogactwo wysp Hawajskich, zajęci są głównie Azjaci, pobierający od 12 do 15 centów za godzinę pracy. W sprawach własności panuje tu patryarchalny feudalizm podtrzymywany wszelkimi środkami przez ludzi białej rasy.

Młode pokolenie tubylców jest już jednak wychowywane w amerykańskich szkołach i tradycjach, które podtrzymuje się tutaj oddawna. Jedni Japończycy stronią od nich i są jakgdyby na uboczu.

Głównem miastem tych wysp jest — jak powiedzieliśmy — sławne Honolulu. Stanowi ono najważniejszy punkt oparcia dla floty amerykańskiej, dla jej działań na Pacyfiku.

We wszystkich kierunkach rozchodzą się stąd ważne drogi morskie: do Kanady, do Kalifornji, do Panamy, Południowej Ameryki, Australji, Japonji, Chin i Rosji. Tutaj jest centrum ruchu, które można by nazwać „Kana-da-U. S. A.-Australja. Amerykanie u-

sadzili się tu już od roku 1893, od chwili obalenia królowej Kanaków, Li-liwokalani. Obok Amerykanów próbowała osadzić się także Rosja i Anglja, ale oba te mocarstwa przyszły już zapóźno.

W pobliżu Honolulu, w Pearl Harbor, znajduje się dzisiaj pierwszorzędna baza floty amerykańskiej, której urządzenie kosztowało milion dolarów. Stacjonuje tu stale 25 tysięcy wojska amerykańskiego, istnieją warsztaty morskie, lotniska, stacje radiowe, składy amunicji i zapasów oliwy.

W przyszłości przywiązuje się do Wysp Hawajskich i do Honolulu wielkie nadzieje. Myśli się o tem, aby stworzyć tutaj punkt węzłowy dla ruchu wielkich okrętów różnych państw, a zarazem punkt oparcia dla celów ofensywno-wojskowych floty amerykańskiej na wodach Dalekiego Wschodu.

Honolulu stało się mimowoli punktem przecięcia dwóch światów, Wschodu i Zachodu, punktem przecięcia wielu ras i kultur, które spotykają się tutaj pod znakiem Południowego Krzyża na tropikalnym niebie.

A ponieważ pojednanie i harmonja wpływów i rozbieżnych działań, które się tutaj schodzą, wydaje się utopją — to też Wyspy Hawajskie i Honolulu mogą jeszcze kiedyś odegrać ważną rolę w starciach światowych. Łakomym wzrokiem spogląda na ten raj ziemski Azja, tęskni za nim Wielka Brytania; narazie jednak pancerniki amerykańskie, z wiecznie gotowymi do ataku działami, trzymają pilną straż na tej drodze krzyżowania się narodów, na tym Oceanie, który może niesłusznie nosi nazwę „Spokojnego“.

(—w—)

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 279/30. Piotrowi Oleńnikowi we Lwowie zaginęła książeczka wkładowa Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 222.607 na kwotę 600 zł. na nazwisko Marja Oleńnik. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasie przekaże Sąd książeczkę tę za umorzoną. 5608

Sąd okręgowy

Lwów, 4 czerwca 1930.

Nc. V. 440/30. Umorzenie weksli. Na wniosek Bractwa Dobrej Śmierci w Zamarstynowie jako remitenta zarządza się postępowanie, celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby do 60 dni licząc od dnia zgłoszenia odnośnie do pierwszego weksla, od dnia zaś płatności tj. od dnia 20. IX. 1930 odnośnie do drugiego weksla, przedłożył weksle w podpisany Sądzie. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uzna Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. Weksle są następujące: 1) weksel na 150 zł. wystawiony 20/XI 1929, płatny a nie prolongowany 20. IV. 1930, akceptowany przez Józefa i Annę Gawronów, żyrowała Franciszka Pliszewska; 2) weksel na 400 zł. wystawiony 20/III 1930, termin płatności 20/IX 1930, akceptowany przez Karola i Annę Kaszubów, żyrował Józef Gólik. Końcowy dzień czasokresu dla pierwszego weksla ustanawia się na dzień 15/VIII 1930, dla drugiego weksla na dzień 20. XI. 1930.

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział V.

Lwów, dnia 31 maja 1930.

5620

Nc. V. 440/30. Umorzenie. Na wniosek Bractwa Dobrej Śmierci w Zamarstynowie zarządza się postępowanie, celem umorzenia niżej oznaczonych skryptu dłużnego, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego skryptu, aby zgłosił się do jednego roku w Sądzie, w przeciwnym bowiem razie Sąd uzna skrypt ten jako pozbawiony wartości. Skrypt dłużny bez terminu płatności na 200 zł., podpisany przez Józefa i Annę Gawronów.

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział V.

Lwów, dnia 31 maja 1930.

5621

Nc. XVIII. 571/29/4. Na wniosek Abrahama Chaimowicza we Lwowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je do dni 60-ciu licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu przedłożyli temu Sądowi. W przeciwnym wypadku uznałby Sąd, po upływie tego terminu, te weksle za umorzone i bez znaczenia. Oznaczenie weksli: 1) weksel na 100 zł., płatny Lwów 16/8 1929, akcept. Izidor Raab Lwów; 2) weksel na 100 zł. płatny Lwów 7/9 1929, akcept. Izidor Raab Lwów; 3) weksel na 100 zł. płatny Lwów 16/9 1929, akcept. Izidor Raab Lwów; 4) weksel na 100 zł. płatny Lwów 26/9 1929, akcept. Izidor Raab Lwów; 5) weksel na 100 zł. płatny Lwów 1/10, akcept. Izidor Raab Lwów; 6) weksel na 100 zł. płatny Lwów 3/10 1929, akcept. Izidor Raab Lwów; 7) weksel na 70 zł. płatny Lwów 13/9 1929, akcept. Izidor Raab Lwów; 8) weksel na 100 zł. płatny Lwów 5/10 1929, akcept. Izidor Raab Lwów; 9) weksel na 100 zł. płatny Lwów 14/10 1929, akcept. Izidor Raab Lwów; 10) weksel na 100 zł. płatny Lwów 19/10 1929, akcept. Izidor Raab Lwów; 11) weksel na 100 zł. płatny Lwów 25/10 1929, akcept. Izidor Raab Lwów; 12) weksel na 100 zł. płatny Lwów 31/10 1929, akcept. Izidor Raab Lwów; 13) weksel na 100 zł. płatny Lwów 6/9 1929, akcept. Szymon Resch Lwów; 14) weksel na 100 zł. płatny Lwów 11/9 1929, akcept. Szymon Resch Lwów; 15) weksel na 100 zł. płatny Lwów 26/9 1929, akcept. Szymon Resch Lwów; 16) weksel na 100 zł. płatny Lwów 3/10 1929, akcept. Szymon Resch Lwów; 17) weksel na 100 zł. płatny Lwów 10/10 1929, akcept. Szymon Resch Lwów; 18) weksel na 200 zł. płatny Lwów 6/12 1929, akcept. Ira Feiwus Hirsch Lwów; 19) weksel na 128 zł. płatny Lwów 27/12 1929, akcept. Ira Feiwus Hirsch Lwów; 20) weksel na 200 zł. płatny Lwów 6/2 1930, akcept. Ira Feiwus Hirsch Lwów; 21) weksel na 150 zł. płatny Lwów 12/8 1929, akcept. Salomon Schlager Sokal z żyrem N. Tenenbaum we Lwowie, płatny u tegoż we Lwowie. 5619

Sąd powiatowy miejski, Oddział XVIII.

Lwów, dnia 9 maja 1930.

LICYTACJE.

E. 2287/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Spółdzielczego w Brzozowie odbędzie się dnia 11 lipca 1930 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 17 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga grunt. Brzozów, a) whl. 18 1/4 części połowa i 7/28 części z 1/4 pbud. lk. 73 i PGR. 49 wraz z domem, wartości szacunkowej 17942.50 zł., najniższa oferta 7295 zł.; 2) whl. 35 2/8 części z 1/2 pbud. lk. 50 wraz z domem, wartości szacunkowej 187 zł. 50 gr., najniższa oferta 125 zł.; 3) whl. 1309 2/8 części z połowy PGR. 34 wraz z domem, wartości szacunkowej 1125 zł., najniższa oferta 750 zł. P. niżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 24 maja 1930.

5618

E. 721/25. Dnia 3 lipca 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w tymże Sądzie biuro Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną relucytację całej realności whl. 149 ks. gr. gm. kat. Wilkowie Józefa i Matyldy Jakubców własnej o powierzchni 12 morgów 450 sążni kw. gruntu, domu murowanego parterowego, stajni murowanej, stodoły drewnianej i młyna walcowego o pędzie wodnym i parowym. War-

tość szacunkowa wynosi 66.086 zł. 32 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku wynosi 33.043 zł. 16 gr. Wadium wynosi 6.609 zł. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Sekretariacie Nr. 9 w godzinach urzędowych. 5617

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 27 maja 1930.

E. 2/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 lipca 1930 o godz. 9 przedpoł. biuro Nr. 22 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 353 gm. Czerniatyn o wartości szacunkowej 6.657 zł. i realności obj. whl. 2859 tejże gminy o wartości szacunkowej 5.920 zł. Najniższa oferta realności 1353 gm. Czerniatyn wynosi 4.439 zł., zaś realności obj. whl. 2859 gm. Czerniatyn 3.947 zł. 76 gr., poniżej których sprzedaż nie nastąpi. 5624

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 21 maja 1930.

E. 300/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 czerwca 1930 godzina 10 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. I. sprzedana zostanie realność wiejska obszaru 1200 s. kw. gminy Ruda Krakowiecka. Najniższa oferta 347 zł. Bliższe szczegóły podano w edyktie licytacyjnym. Osoby, roszczone sobie prawa rzeczowe do tej realności Anny Kisz własnej zgłoszą takowe do dnia 29 czerwca 1930 w myśl § 154 oc.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec, dnia 27 maja 1930.

5625

E. VIII. 2404/29. Strona zobowiązana Michał Surówka, syn Marcina w Niechobrze. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Franciszek Pryk, rolnik w Boguchwale odbędzie się dnia 26 czerwca 1930 o godz. 9-tej przedpoł. w biurze Nr. 8, parter na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa gmina Niechobrze. a) 1/2 whl. 874, wartości szacunkowej z przynależnościami 11202 zł. 25 gr., najniższa oferta 7468 zł. 17 gr.; b) 1/2 whl. 1079, wartości szacunkowej 3935 zł. 25 gr., najniższa oferta 2623 zł. 50 gr. Do realności whl. 874 ks. gr. Niechobrze należą następujące przynależności: dom mieszkalny, stajnia i stodoła w połowie, oszacowane na 5215 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5629

Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Rzeszów, dnia 15 maja 1930.

E. II. 3636/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Firmy The House of Commerce Henryk Rappaport postawiony zgodnie z przepisem § 188 oc. po prawomocnym odmówieniu przybycia targu uchwała Sądu okr. we Lwowie z 29 stycznia 1930 R. V. 107/30. odbędzie się dnia 17 lipca 1930 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 17 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: księga gruntowa Gmina miasto Lwowa whl. a) 2702 I. połowa realności stanowiącej grunt o obszarze 923 m² 118 drzewek owocowych, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 5.500 zł. Najniższa oferta 2.750 zł. Księga gruntowa Gminy miasta Lwowa whl. b) 2703 I. połowa realności stanowiącej grunt o obszarze 815 m² na której stoi dom parterowy mieszkalny, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 6.000 zł. Najniższa oferta 3.000 zł. Do realności whl. 2702/I. ks. gr. gm. Lwowa należą następujące przynależności: parkan drewniany frontowy i boczny oszacowany na 50 zł.; 18 drzewek owocowych oszacowanych na 180 zł., do realności whl. 2703/I. należą komórka o powierzchni 42 m² oszacowana na 200 zł. ustęp oszacowany na 50 zł. parkan oszacowany na 30 zł. o 9 drzewkach oszacowane na 90 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5599

Sąd grodzki miejski, Oddział II.

Lwów, dnia 12 maja 1930.

E. VIII. 3737/24. Edykt licytacyjny. Dnia 1 sierpnia 1930 o godz. 10.30 odbędzie się w Sądzie powiatowym w Przemyślu w sali Nr. 14 a. licytacja a) 1/14 części realności whl. 59 i b) całej realności whl. 614 gm. Pozdziej. Cena szacunkowa ad a) 31 zł. 21 gr., ad b) 919 zł. najniższa oferta ad a) 20 zł. 80 gr. ad b) 612 zł. 66 gr. 5600

Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 8 maja 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 17120/30. Sąd Apelacyjny ogłasza, że pan Zbigniew Chudziński mianowany notariuszem dla Peczeniżyna złożył przysięgę służbową i z dniem 20 maja 1930 urzędowanie objął. 5542

Lwów, 20 maja 1930.

C. I. 269/30. Edykt. Strona powodowa Salomon Dunst w Zabłotowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanemu z miejsca pobytu Oleksie Goreckiemu o uznanie własności 1/6 części real. obj. whl. 1291 i 1394 gm. Zabłotów, do L. cz. I. C. 269/30. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 14 lipca 1930 godz. 9 w tym Sądzie biuro Nr. 3. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Erdheima, adwokata w Zabłotowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5601

Sąd grodzki, Oddział I.

Zabłotów, dnia 16 maja 1930.

Cg. J. I. a. 285/29. Edykt. Iwan Załuski wnosił skargę przeciw niew. z pobytem Tymko Bobowski o 260 dol. Audjencia do rozprawy została wyznaczona na 9 lipca godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 69. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Klarera adw. w Brzeżanach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona

sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5586

Sąd okręgowy.

Brzeżany, dnia 4 czerwca 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 25/30. Sprawa układowa Mendla Horowitza w Sokolówce. Na audjencji układowej dnia 26 maja 1930 dłużnik zmienił swój projekt ugody w ten sposób, że w miejsce 30% zaoferował swoim wierzycielom na zupełne zaspokojenie ich wierzytelności 40% tychże wierzytelności zpn. płatne w ciągu 2 lat w równych kwartalnych ratach od dnia prawomocnego zatwierdzenia układu. Ponowna audjencja układową w tej sprawie wyznacza się na dzień 17 czerwca 1930 godz. 8.30 w tut. Sądzie biuro Nr. 43. 5589

Sąd okręgowy.

Złoczów, 26 maja 1930.

Sa 45/30. Edykt ugody. Otwarcie postępowania układowego do majątku Jakóba Wolfa Szpilke w Brodach, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody Juliusz Bętkowski naczelnik Sądu powiatowego w Brodach. Zarządca ugody dr. Isser Efronich adwokat w Brodach. Audjencia do zawarcia ugody dnia 26 czerwca 1930 godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 16 czerwca 1930 w Sądzie powiatowym w Brodach. 5590

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 16 maja 1930.

Sa 47/30. Edykt ugody. Otwarcie postępowania układowego do majątku Izraela Rotha w Glinianach, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugody dr. Marcin Rzeczutka naczelnik Sądu powiatowego w Glinianach. Audjencia do zawarcia ugody dnia 26 czerwca 1930 godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 16 czerwca 1930 w Sądzie powiatowym w Glinianach. 5591

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 16 maja 1930.

Sa 48/30. Edykt ugody. Otwarcie postępowania układowego do majątku Uszera Leiba Lemperta w Złoczowie, nie wpisanego w rejestrze. Komisarz ugody Jarosław Baranowski; sędzia sądu okręgowego. Zarządca ugody dr. Mateusz Gruber adwokat w Złoczowie. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 43 dnia 23 czerwca 1930 godz. 9. 5592

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 16 maja 1930.

Sa 41/30. Edykt. W sprawie postępowania układowego do majątku Marcina Czugały w Zakopanem odracza się audjencję układową na dzień 24 czerwca 1930 godzina 10 5593

Sąd powiatowy.

Nowy Targ, dnia 5 czerwca 1930.

Sa 3/30/31. Zatwierdzenie ugody w postępowaniu układowym Dawida Bratena w Rzeszowie otwartem uchwałą 1a I. 3/30/1. 5587

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 27 maja 1930.

S. 5/30/105. W sprawie konkursowej Stanisława Barana we Lwowie odroczone audjencję rozpoznawczą na 23 czerwca 1930 godzina 12 sala 22. 5604

Sąd okręgowy.

Lwów, 17 maja 1930.

S. 16/28/227. W sprawie konkursowej Salomei Leitery we Lwowie wyznacza się dodatkową audjencję rozpoznawczą na 24 czerwca 1930 godzina 11, sala 22. 5605

Sąd okręgowy.

Lwów, 9 maja 1930.

S. 23/25/157. W sprawie konkursowej masy spadkowej bhp. Jakóba Rotha we Lwowie, wyznaczono audjencję repartycyjną na 26 czerwca 1930 godzina 13, sala 22. 5606

Sąd okręgowy.

Lwów, 22 maja 1930.

Sa 72/30/35. W sprawie ugody Reginy Schatz we Lwowie wobec zmiany propozycji ugody na 40 % odroczone audjencję ugody na 18 czerwca 1930 godzina 9.45, sala 22. 5607

Sąd okręgowy.

Lwów, 27 maja 1930.

Sa 116/30/5. Edykt ugody. Otwarcie postępowania układowego do majątków 1) firmy Henryka J. Schiffmanna Synowie Spółka z ogr. odp. we Lwowie ul. Kopernika 21 na ręce zawiadowcy Maksa Schiffmanna wpisanego w rejestrze handl. pod firmą Henryka J. Schiffmanna Synowie Agjencia handlowa i dom komisowy import i eksport Ska z ogr. odp. we Lwowie ul. Kopernika 21, 2) Maksa Schiffmanna 3) Juliusza Schiffmanna, 4) Wilhelma Schiffmanna współwłaścicieli dłużniczeki ad 1) we Lwowie Kopernika 21. Komisarz ugody Dawid Terkel S. O. we Lwowie. Zarządca ugody dr. Józef Rauch adwokat we Lwowie. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 18 lipca 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 lipca 1930. 5608

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 31 maja 1930.

Sa 113/30/7. Edykt ugody. Otwarcie postępowania układowego do majątku Bazylego Chmielika, właściciela handlu obuwia we Lwowie Akademicka 23. Komisarz ugody Dawid Terkel S. O. we Lwowie. Zarządca ugody Izidor Mensch, kupiec we Lwowie Raska 18. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 4 lipca 1930 o godz. 10 1/2 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 czerwca 1930. 5609

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 31 maja 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 560/29. Gabriel Goin, urodzony 1899 w Horbacz, jako żołnierz austriacki zaginął na froncie rosyjskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia dano znać o nim Sądowi. 4653

Sąd okręgowy.

Lwów, 3 kwietnia 1930.

T. 89/30. Wasyl Jaremczuk, urodzony 1875 w Porzezu lubieńskim, jako żołnierz austriacki zaginął na froncie włoskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia dano znać o nim Sądowi lub Drowi Józefowi Hechtowi, adwokatowi we Lwowie, ul. Na Skalce I. 1. 4654

Sąd okręgowy.

Lwów, 24 marca 1930.

T. 73/30. Anna Hałas, urodzona 1886 w Rawie ruskiej, zaginęła w czasie inwazji rosyjskiej. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 4655

Sąd okręgowy.

Lwów, 24 marca 1930.

T. 567/29. Iwan Pudelków, urodzony 1867 w Tolszczowie, jako żołnierz austriacki zaginął na froncie rumuńskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4656

Sąd okręgowy.

Lwów, 24 marca 1930.

T. 230/29. Seń (Simeon) Hawryliw syn Jana i Anny urodzony w Wierczanach żołnierz austriacki miał umrzeć 1915 roku w Bardyowie (Węgry). Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia tego ogłoszenia, wyda ostateczne orzeczenie. 5180

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Stryż, dnia 24 października 1929.

T. 18/30/6. Leib Kaner recte Himeldank urodzony 25 lipca 1891 w Kozłowie powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 19 p. p. zaginął w niewoli rosyjskiej. Celem uznania go za zmarłego wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 5181

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 14 maja 1930.

T. 88/30. Fedor Łęginczuk urodzony 1898 z Petryłowa, żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go za zmarłego zawiadomiono Sąd albo kuratora Mykietę Klyma w Petryłowie o zaginionym do 6 miesięcy. 5221

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 3 marca 1930.

T. 110/30. Albin Wolski, urodzony 1880 z Monasterzysk, wydaliwszy się z Monasterzysk 1914 r. zaginął. Celem uznania go za zmarłego zawiadomiono Sąd albo kuratora dr. Baudo w Monasterzyskach o zaginionym do 1 roku. 5222

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 23 kwietnia 1930.

T. 80/30. Michał Sribnyj urodzony 1892 z Nadwórnej wydaliwszy się 1918 r. z Nadwórnej z cofającą się armią rosyjską zaginął. Celem uznania go za zmarłego, zawiadomiono Sąd albo kuratora dr. Nykołajczuka w Nadwórnej, o zaginionym do 1 roku. 5223

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 3 marca 1930.

T. 125/30. Wasyl Jablińczuk urodzony 1897 z Rosulnej żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go za zmarłego zawiadomiono Sąd albo kuratora Semena Melnyka, w Rosulnej, o zaginionym do 6 miesięcy. 5224

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 16 kwietnia 1930.

T. 166/30. Dmytro Mendela urodzony 1881 z Zburzy, żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go za zmarłego zawiadomiono Sąd albo kuratora Iwana Dudyńca w Zburze o zaginionym do 6 miesięcy. 5225

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 19 kwietnia 1930.

T. 127/30. Oleksa Udud, urodzony 1900 z Horocholiny wydaliwszy się z Horocholiny 1917 zaginął. Celem uznania go za zmarłego, zawiadomiono Sąd albo kuratora dra Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 5226

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 14 kwietnia 1930.

T. 128/30. Michał Udud, urodzony 1896 zamieszkały z Horocholiny wyjechałszy 1914 r. do Niemiec zaginął. Celem uznania go za zmarłego zawiadomiono Sąd albo kuratora dra Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 5227

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 14 kwietnia 1930.

T. 68/30. Dmytro Choptiuk, urodzony 1867 z Żurak, żołnierz miał umrzeć 1917 r. Celem uznania go za zmarłego, zawiadomiono Sąd albo kur

Wiadomości sportowe.

MARSZ ZADWÓRZAŃSKI.

Na zgłoszonych 20 drużyn, stanęło do startu 19, w czym 14 strzeleckich, 2 wojskowe, 1 policyjna i 1 Przysposobienia Wojskowego. Start odbył się o godz. 6 rano w Zadwórze.

Na metę, przed gmach Komendy Korpusu, na pl. Bernardyńskim, przybyła pierwsza drużyna 21 p. p. z Warszawy, w czasie 5 godzin, 22 minut, 50 sek. 2) Związek Strzelecki (Stare Sioło) w czasie 5.27.25; 3) 2 p. Strzelców Podhalańskich z Sanoka 5.35; 4) Związek Strzelecki, Warszawa, Powązki 5.40.29; 5) Związek Strzelecki, Drohobycz 5 g. 52 min. 18 sek.

Na mecie byli obecni: pułk. Czerniowski w zastępstwie dowódcy O. K. VI, pułk. Krasicki, szef sztabu O. K. VI, mjr. dypl. Rusin, inspektor Komendy Gł. Związku Strzeleckiego, pułk. Csa-dek, kierownik Okr. Urzędu W. F. i P. W. i wielu innych.

WYŚCIGI KONNE.

Poniedziałek, 9 czerwca.

Gonitwa I. płaska, 1.600 m. 1) Pięgrzym, 2) Izarra, 3) Imci Pan Pa-sza — tot. zw. 24, fr. 10, 10 zł.

Gonitwa II. płaska, 2.000 m. 1) Don Fernando, 2) Sirocco, 3) Ninet-ka — tot. zw. 14, fr. 11, 13 zł.

Gonitwa III. płaska, ok. 2.200 m. 1) Hardy, 2) Marokko, 3) Książę — tot. zw. 12 zł.

Gonitwa IV. płaska, 2.000 m. 1) Coquette, 2) Narieczona, 3) Precio-za — tot. zw. 16, fr. 13, 15, 36 zł.

Gonitwa V. płaska, 1.600 m. 1) Klejnot, 2) Jasiek, 3) Alarm — tot. zw. 39 zł.

Gonitwa VI. z przeszkodami, 3.200 m. 1) Klarika, 2) Buńczuk, 3) Telime-na II — tot. zw. 51, fr. 51, 14, 23 zł.

Gonitwa VII. płaska, 2.000 m. 1) Gaur, 2) Ciofia Müller, 3) Lassie — tot. zw. 14, fr. 16, 43 zł.

Gonitwa VIII z płotami, 2.300 m. 1) Rakietka, 2) Naiwny, 3) Huk — tot. zw. 22, fr. 10, 10 zł.

PIŁKA NOŻNA.

O mistrzostwo Ligi odbyły się dwa spotkania, a to: Cracovia z Wisłą z wynikiem 2 : 1 i Ruchu z Ł. K. S-em któ-

re zakończyło się klęską Łodzian w sto-sunku 4 : 0.

Gościna drużyny czarniowieckiej Jahn we Lwowie, przyniosła jej w oba dnie przegraną w stosunku 0 : 3 z Po-gonią i 1 : 12 z Czarnymi.

Pobyt Polonii warszawskiej w Wie-dniu zakończył się sukcesem Warsza-wian, którzy w pierwszym dniu wy-grali z Postem 3 : 2, w drugim remis-o-wali ze Slovanem 3 : 3.

Warta została pokonana przez Batę

ze Złina 4 : 2, Cracovia zwyciężyła Sportclub 4 : 1, Legia — W. A. C. 3 : 1.

MISTRZOSTWA LEKKOATLE-TYCZNE LWOWA

przyniosły w ogólnej punktacji zwycię-stwo Pogoni przed Sokołem-Macierzą i Czarnymi.

POLSKI GÓRNY ŚLĄSK

zwyciężył Niemiecki Górny Śląsk w zawodach lekkoatletycznych 76:58.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Emigracja dziewcząt do Kanady.

W ostatnich dniach ukazały się w prasie wiadomości o niepewnym losie emigrantów, udających się do Kanady, a zwłaszcza dziewcząt jadących tam jako służące domowe. Wiadomości te mogły wywołać zaniepokojenie zwłaszcza w zestawieniu ich z aresztowaniami licz-nych band handlarzy żywym towarem. Urząd Emigracyjny wyjaśnia, że sys-tem kontroli, stosowany do emigracji kanadyjskiej, tak ze strony władz pol-skich, jak też władz i organizacji kana-dyjskich, wyklucza obawy o los emi-grantów, zwłaszcza dziewcząt w Kana-dzie. Osiedlanie emigrantów, przyby-wających do powyższego kraju, odby-

wa się za pośrednictwem kanadyjskich towarzystw kolejowych, którym akcja ta została zlecona przez rząd kanadyj-ski. Warunki działalności powyższych towarzystw są corocznie uzgadniane z władzami polskimi, a placówki kon-sularne stale mają możliwość obserwo-wania postępowania towarzystw w Kana-dzie. Emigracja dziewcząt-służących przeprowadzana jest pod najściślejszą kontrolą wszystkich czynników zainte-resowanych wychodźstwem do Kanady; opieką i otaczane są dziewczęta nie-tylko podczas podróży, lecz także na miejscu pracy.

Czysty dochód General Motors Corporation.

Czysty dochód General Motors Corporation. Czysty dochód świato-wego koncernu samochodowego Gene-ral Motors Corporation wyniósł za pierwszy kwartał roku bieżącego 44.968.587 dolarów łącznie z dywiden-dą od akcji. W ciągu tego okresu czasu zastępcy General Motors w Stanach Zjednoczonych sprzedali 286,690 sa-mochodów swoim klientom. Ogółem,

licząc Kanadę i rynki zamorskie, sprze-dano 368,635 samochodów wyrobu General Motors, z których największą liczbę stanowiły Chevrolety tak oso-bowe jak i ciężarowe. Sprzedaż na ryn-kach europejskich w roku bieżącym w porównaniu z tym samym okresem czasu roku ubiegłego nieco spadła, co należy tłumaczyć kryzysem ekonomicznym.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 10 czerwca.
Na Giełdzie akcyjnej ruch słaby, tendencja chwiejna, usposobienie spokojne

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10 czerwca.
Na Giełdzie zbożowej tendencja niejedno-lita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 czerwca 1930

Bank Dysk.	116:50	Modrzejów	10:25
Bank Handl.	110:00	Ostrowiec B.	56:50
Zw. Sp. Zar.	72:50	Starachowice	19:25
Bank Polsk	170:50	Syndyk. roln.	10:00
Dąbrowa	50:00	Zieleniewski	53:00
Siła i światło	85:00	Zawiercie	10:50
Spies	101:00	Haberbusch	110:00
Warsz. cuk.	35:00	Borkowski	05:00
Węgiel	49:00	Bank Małop.	27:00
Cegielski	48:00	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	28:00	Rudzki	18:50

Bank Zachod. 73:00 Spirytus 23:50
Firlej 36:00 Wysoka 235:25
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00
4% inwestycyjna 110:00
5% pożyczka konwersyjna 55:00
pożyczka kolejowa konwersyjna 55:00
pożyczka kolejowa 102:50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 czerwca 1930

Dolary St. Zj.	8:88:05	Franki fr.	34:92:05
Belgia	124:50:00	Holandja	358:75:00
Kopenhaga	238:62:00	Londyn	43:33:50
Nowy Jork	8:90:09	Paryż	34:97:00
Berlin	212:81:05	Bukareszt	5:30:05
Praga	26:45:00	Szwajcaria	172:75:00
Sztokholm	239:39:00	Wiedeń	125:82:00
Włochy	46:74:00	Gdańsk (of.)	173:32
pożyczka dolarowa	65:00		
dolarówka	72:00		

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOWA

ogłasza

P R Z E T A R G

na dostawę letnich ubrań, spodni zimowych i czapek dla niższych funkcjonariuszów Magi-stratu, oraz letnich ubrań, czapek, płaszczy zi-mowych i butów dla Członków Miejskiej Straży pożarnej.

Termin wnoszenia ofert na odpowiednich formularzach ofertowych do 20 czerwca 1930.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności ofe-rentów dnia 21 czerwca 1930 o godzinie 10 rano.

Wyjaśnień udziela oraz wydaje formularze ofertowe po 20 gr. za sztukę Wydział I. Ma-gistratu

Pierwszeństwo przy równych ofertach na dostawę mają te firmy, które załączą zaświda-czenie Polskiego Komitetu normalizacyjnego na bieżący rok kalendarzowy. 5609

KOMISARZ RZĄDU

p. o. Prezydenta miasta

(—) Dr. O. NADOLSKI.

HEMOROIDY ULECZALNE!

Czopki hemoroidalne z „KOGUTKIEM“

Regstr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 usu-

wają ból, swędzenie, krwawienie

i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki.

FABRYKA CHEM.-FARM.

A. GĄSECKI i SYNOWIE W WARSZAWIE

„SŁOWA POLSKIEGO“ komplet z czasow-inwazji rosyjskiej (1914-15 r.) do nabycia. Wiadomość w Administracji. 0-3

SKRADZONE DOKUMENTA.

UNIEWAZNIAM skradzione Prawo jazdy au-tomobilowej Nr 5914 na nazwisko Anny Kremerówny, wydane w r. 1930. 5519-3

(Przedruk wzbroniony.)

CHART PITT.

42)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

XXII.

BUNT NA LODZIE.

Mijały dni za dniami, a „Wieloryb“ tkwił ciągle w lodzie. Ustaliła się zimowa pogoda i wzmagający się mróz scementował lodowce w jedno pole lodu. Czarny Guffy zrozumiał, że za-niosło się na długie więzienie.

Nie czynił żadnych usiłowań sko-munikowania się z brzegiem. Co tu było myśleć o handlu, kiedy i tak miał na głowie dosyć kłopotów.

Czarny Guffy był twardym czło-wiekiem i zaciągane przez niego załogi składały się zawsze z hartownych oka-zów. W życiu jego nie było nic mięk-kiego, a w usposobieniu — sentymentalnego.

Na pokładzie „Wieloryba“ żyło się ciężkim życiem i trzeba było niełada odporności, aby je wytrzymać. Żadna podróż na lodowe obszary nie obeszła się bez awantur, ale nigdy jeszcze w ciągu długiego zawodu poławiacza wie-lorybów nie zdarzyła się Czarnemu taka niemożliwa załoga, jak tym ra-zem.

Winę tego stanu rzeczy przypisał

Skookum Johnniemu i mścił się na tu-bylcu, ilekroć zdarzyła się okazja.

Funkcje oficera na „Wielorybie“ pełnił ogromny Finlandczyk, którego Guffy wychował niejako w swojej szkole. Nazywał się on Axel Chilberg, ważył trzysta funtów i nie miał na so-bie ani odrobiny tłuszczu. Pięść jego wielka była, jak bochen chleba. Kapi-tan starał się, aby się nią często posłu-giwał i nie wychodził z wprawy.

Komplet, złożony z dzikookiego kapita-na, srogiego oficera i djabełskiej załogi, był tego rodzaju, że na „Wielo-rybie“ nigdy nie panowały nudy ani monotonia.

Wśród załogi znajdował się jeden człowiek, który nigdy nie „odpysko-wywał“ kapitanowi, nie robił groźnych min i nie brał udziału w buntowni-czych demonstracjach towarzyszków. Był nim tubylec Skookum Johnnie. Przyjmował kopnięcia i kulaki z tępą obojętnością. To jest pozwolił się mal-tretować kapitanowi i oficerowi z wy-łączeniem bosmana. Ten ostatni spró-bował go raz zaczepić, ale dostał tak straszny cios butem, że dopiero na drugi dzień odzyskał przytomność.

Ale fakt, że ogromny tubylec przy-jmował pokornie prześladowania, bar-dziej drażnił kapita-na, niż ewentualna krnąbrność.

Nieraz, budząc się w nocy, słyszał zgrzytanie noża po osłonce. Odchodził go wtedy sen i kłął się przed samym

sobą, że zaraz z rana zastrzeli Skoo-kum Johnniego i położy koniec nie-znośnej udrepcie.

Ale ranek zawsze przynosił zmianę nastroju, bo między niedbałą, buntow-niczą załogą tubylec świecił przykładem pracowitości i obowiązkowości. Jack Riedl powiedział o nim, że wy-robi się z pewnością na świetnego wie-lorybnika — i tak też było za dnia. Lecz kiedy nastawała noc i młody dzi-kus zabierał się do ostrzenia noża, po-gląd kapita-na ulegał zmianie.

Nocą nie miał się czego obawiać ze strony załogi. Chłopcy szli do for-kasztelu, gdzie pili rum, bili się i ha-lasowali. Na drugi dzień rano oficer opatrywał kilka głów i fasowano nowy słoik maści.

Ale w ciągu dnia nie było spo-kojnej minuty. W powietrzu wisiała ciągle groźba tragedii. Buntowniczy majtkowie awanturowali się przy lada okazji i w każdej chwili mogło dojść do otwartego buntu. A bunt znaczyłby: trupy.

Czarny Guffy nosił zawsze przy sobie nabity rewolwer. W kabinie miał zapas broni i amunicji i gdyby przy-szło do strzelaniny, nie bawiłby się z pewnością w żadne ceremonie.

Myśl o niesfornej załodze nie przy-prawiała go bynajmniej o bezsenność. Taką władzę nad jego nerwami miał jedynie cierpliwy syn tundry, który nocami ostrzył nóż, a kopnięcia przy-

mował z uśmiechem.

W pewne posępne południe na lo-dzie ukazał się dwaj ludzie i wkrótce weszli na pokład „Wieloryba“.

Opowiedzieli kapitanowi piękną bajkę o rozbiciu okrętu i t. p. rze-czach. Czarny Guffy nie przejął się tem wcale, a wcale. Ież to razy zda-rzyło mu się zetknąć z uciekinierami ze statków wielorybnych, podają-cych się za rozbitek!

Ale był to kraj otwartych drzwi gdzie panował uświęcony zwyczaj dzielenia derki i chleba. Uciekinierzy poszli spać razem z załogą i Czarny przestał się o nich kłopotać.

Przyszła noc. Nad lodowem pola-mi zanosło się na burzę. Lokatorzy forkaasztelu podnieśli jeszcze większe piekło, niż zazwyczaj. Na „Wielory-bie“ goście byli rzadkością, to też po-stanowiono ich zabawić, jak się pa-trzy.

Wrzaski i hałasy rozchodziły się daleko, budząc wśród lodowców sto-krotne echa. Od północnowschodu nadciągnęły ciężkie chmury i połknę-ły wszystkie gwiazdy.

Kapitan wszedł na mostek, chcąc spojrzeć na termometr przed wy-buchnięciem burzy. Poczul na policzku zimne płatki śniegu. Wyciągnął rękę po zapalnik i cofnął ją z powro-tem.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpalowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpalowy kolumny 4 łamowej w nadsyłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17. telefon 29-19. pod zarządem Władysława Germana. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.